www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
15 września 2023
nr 73 (LXXVIII)
cena: 20 kč

WIADOMOŚCI
CZAS OTWORZYĆ STOMATOLOGIĘ
STR. 2-3

WYWIAD
CAŁE ŻYCIE W GÓRNICTWIE
STR. 5

SPORT
MISTRZOWSKI GOŚĆ U »CHŁOPÓW«
STR. 13

Polski skok drogowy

WYDARZENIE: Wszystkich, którzy ostatnim razem byli w Polsce 20 lat temu, chcieliby się wybrać, ale są przerażeni wizją podróży po wyboistych, wąskich i dziurawych drogach, uspokajamy. W tej kwestii sporo się zmieniło! – zaznaczają przedstawiciele Kongresu Polaków w RC. W tym tygodniu opublikowali w mediach społecznościowych mapę pokazującą kolosalną zmianę, jaka dokonała się na polskich drogach.

Łukasz Klimaniec

Sieć dróg szybkiego ruchu liczy obecnie nad Wisłą ponad 4,9 tys. km. Składa się na to 1810,8 km autostrad oraz 3164,2 km dróg ekspresowych. Po polskich drogach jeździ się wygodnie i szybko. Co więcej, na autostradach zarządzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), czyli A2 Konin – Styków i A4 Wrocław – Sośnica kierowcy nie muszą płacić za przejazd, bo opłaty na tych odcinkach zostały zniesione (obowiązują tylko na autostradach prywatnych tzw. koncesyjnych).

Dynamiczne zmiany na polskich drogach nie umknęły uwadze Czechów. Wielu turystów w minione wakacje wybrało się nad Bałtyk właśnie samochodem – z Bogumina do Gdańska autostradą A1 można dojechać w niespełna pięć i pół godziny. A miesiąc temu czeski minister transportu Martin Kupka obecny na otwarciu obwodnicy Trzyńca nie ukrywał, że Republika Czeska musi się mocno postarać, aby nadążyć za Polską.

Na tym nie koniec inwestycji. Według zapowiedzi GDDKiA – do końca 2027 r. przybędzie kolejny tysiąc kilometrów nowych autostrad i dróg ekspresowych.

– Nasze inwestycje opierają się na wieloletnich programach rządowych, które diagnozują stan sieci, definiują planowane do osiągnięcia cele, jak i obszary stanowiące tzw. wąskie gardła w transporcie drogowym. Odpowiadają tym samym na wyzwania, jakie stoją przed Polską – tłumaczą przedstawiciele GDDKiA.

Rozbudowa dróg to efekt polityki kolejnych polskich rządów od 2010 roku. Obecnie te zadania opierają się na dwóch głównych programach – Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030 r. (z perspektywą do 2033 r.) oraz programie budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Inwestycje w ramach tego pierwszego obejmują budowę nowych odcinków o długości 2,6 tys. km i kontynuację prac z poprzednich lat (3,5 tys. km dróg). W ramach drugiego programu w całej Polsce powstanie 100 obwodnic o łącznej długości ponad 800 km. Podsumowaniem tego wyliczenia niech będzie fakt, że w 2023 roku w ramach Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych zaplanowano ogłoszenie przetargów na budowę odcinków dróg o łącznej długości ponad 305 km, a z Programu Budowy 100 obwodnic łącznie ok. 74 km.

Warto zwrócić uwagę na współpracę Polski i Czech w tym zakresie. Podczas polsko-czeskich konsultacji międzyrządowych, jakie miały miejsce w lipcu w Katowicach, minister infrastruktury RP Andrzej Adamczyk zapowiedział, że w 2025 roku zostanie zapewniony płynny wjazd na terytorium Czech przez połączenie drogi ekspresowej S3 i czeskiej autostrady D11. Ma to być najkrótsze i efektywne połączenie Czech z polskimi portami morskimi w Szczecinie i Świnoujściu. Choć obaj ministrowie – Martin Kupka i Andrzej Adamczyk zgodzili się wtedy, że oba szlaki powinny zostać otwarte niemal jednocześnie („żeby nie dopuścić do sytuacji, że infrastruktura wybudowana po jednej stronie granicy nie będzie miała kontynuacji po drugiej stronie") to jednak rzeczywistość pokazuje, że trudno będzie osiągnąć ten cel.

Inwestycja jest bowiem bardziej zaawansowana po stronie polskiej, gdzie trwa budowa dwóch przygranicznych odcinków (prace na odcinku z tunelami Bolków – Kamienna Góra mają zakończyć się w połowie maja 2024 roku, a odcinek od Kamiennej Góry do Lubawki ma być gotowy jeszcze w tym roku). Tymczasem czeska Dyrekcja Dróg i Autostrad poinformowała, że resort transportu wydał dopiero pozwolenie na budowę 21-kilometrowego odcinka autostrady D11 z Trutnowa do granicy z Polską. Prace powinny rozpocząć się pod koniec tego roku. O ile zatem droga ekspresowa S3 w Polsce ma być gotowa w trzecim kwartale 2024 roku, to autostradą D11 z Trutnowa do granicy z Polską kierowcy pojadą najwcześniej w 2027 roku. ◢

Tempo zmian w infrastrukturze drogowej w Polsce w ostatnich latach jest imponujące. Na zdjęciu autostrada A1 Tuszyn – Piotrków Trybunalski.
Fot. Krzysztof Nalewajko/GDDKiA

547

kilometrów (390,1 km autostrad i 156,9 km dróg ekspresowych) liczyła sieć dróg szybkiego ruchu w Polsce pod koniec 2003 roku, czyli przed wejściem do Unii Europejskiej. Na koniec 2015 r. było to już ponad 1,5 tys. km autostrad i 1453 km dróg ekspresowych. (wot)

REKLAMA

Gł-001

ZDANIEM... Danuty Chlup

danuta.chlup@glos.live

Za nami kolejne Narodowe Czytanie. Każda edycja tego wydarzenia skłania mnie do refleksji, jak dzisiaj odbierałabym książki, które w szkole średniej czytałam jako lekturę obowiązkową.

Generalnie należałam do tych uczniów, którzy większość lektur faktycznie przeczytali, czego nie dało się powiedzieć o wszystkich. Często było tak, że jeden od drugiego przepisywał streszczenie do swojego „Dziennika lektur".

A zatem większość klasycznych pozycji literatury polskiej przeczytałam, co nie znaczy, że wszystkie mi się podobały. Dzisiaj nie pamiętam już szczegółowo ich treści, zapamiętałam natomiast wrażenie, jakie na mnie wówczas zrobiły. Tegoroczna lektura „Nad Niemnem" nawet mi się podobała, ale chyba bardziej film niż powieść. Zapamiętałam i potrafiłabym również dziś zaśpiewać pojawiającą się tam piosenkę „Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą, a ja doliną...". „Trylogia" Sienkiewicza przypadła mi do gustu (prócz „Ogniem i mieczem"), choć nie do tego stopnia, bym przeczytała ją w ciągu życia kilkakrotnie jak mój mąż – Czech (w polskim oryginale). Ciekawa była „Lalka" Prusa, a jeszcze bardziej podobał mi się jego „Faraon". W przypadku Żeromskiego bardziej od „Przedwiośnia" podobały mi się „Dzieje grzechu", niezaliczane do kanonu lektur obowiązkowych. „Noce i dnie" Marii Dąbrowskiej nie dość, że mnie nudziły, to jeszcze strasznie mnie denerwowała wiecznie niezadowolona główna bohaterka Barbara.

To były wrażenia 15-18 letniej dziewczyny. Być może dziś inaczej oceniłabym te książki, dostrzegła w nich wątki i walory, których jako nastolatka nie dostrzegałam. Znam osoby, które w dorosłym wieku systematycznie wracają do lektur szkolnych, właśnie po to, aby odkryć je na nowo. Mnie na razie brakuje na to i czasu, i determinacji.

Na koniec przytaczam zasłyszaną niedawno rozmowę pomiędzy 17-latką a jej dziadkiem. Nie dotyczy literatury polskiej, ale ogólnie lektur (nie)obowiązkowych.

– Co to za pisarz ten Orwell? Często się o nim mówi i go cytuje, ale ja jakoś niczego od niego nie czytałem – mówi dziadek.

– My obowiązkowo czytamy „1984" – odpowiada wnuczka.

No cóż, dziadek dziewczyny nie miał w gimnazjum ani obowiązku, ani nawet okazji przeczytać tej proroczej powieści wydanej po raz pierwszy w 1949 roku, ponieważ aż do aksamitnej rewolucji była u nas pozycją zakazaną. Również tak to czasem z lekturami obowiązkowymi bywa...

CYTAT NA DZIŚ

Mateusz Morawiecki,
Premier RP

●●●

Polska nie pozwoli, żeby zalało nas ukraińskie zboże. Niezależnie od tego, jaka będzie decyzja brukselskich urzędników, nie otworzymy naszych granic

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

● **Trwa sezon na dynie, które niekoniecznie trzeba wykorzystać jako ozdobę, ponieważ najlepiej smakują na talerzu...** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

15
września 2023

Imieniny obchodzą: Albin, Nikodem, Roland
Wschód słońca: 6.09
Zachód słońca: 18.53
Do końca roku: 107 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Majonezu Kieleckiego, Światowy Dzień Kierownika
Przysłowie: „Pogoda na Nikodema - niedziel cztery deszczu nie ma"

JUTRO...

16
września 2023

Imieniny obchodzą: Edyta, Kamila, Kornel
Wschód słońca: 6.10
Zachód słońca: 18.50
Do końca roku: 106 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Fryzjera, Światowy Dzień Dawcy Szpiku
Przysłowie: „Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki, tym srożej się zima da ludziom we znaki"

POJUTRZE...

17
września 2023

Imieniny obchodzą: Justyna, Robert
Wschód słońca: 6.12
Zachód słońca: 18.48
Do końca roku: 105 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Sybiraka
Przysłowie: „Jaką pogodę na nowiu da wrzesień, taka bywa zwykle przez całą jesień"

POGODA

piątek
dzień: 19 do 21°C
noc: 13 do 11°C
wiatr: 3-5 m/s

sobota
dzień: 21 do 23°C
noc: 12 do 10°C
wiatr: 1-3 m/s

niedziela
dzień: 22 do 24°C
noc: 16 do 14°C
wiatr: 1-2 m/s

Czas otworzyć stomatologię

Wydział Lekarski Uniwersytetu Ostrawskiego będzie kształcić przyszłych dentystów. Narodowy Urząd Akredytacyjny wydał zgodę na otwarcie kierunku stomatologii, na który jeszcze w tym roku akademickim zostanie przyjętych pierwszych 20 studentów. To dobra wiadomość dla cierpiącego na brak stomatologów regionu.

Beata Schönwald

● **Nowocześnie wyposażone pracownie czekają na pierwszych studentów.** Fot. Uniwersytet Ostrawski

Wydział Lekarski przygotowywał się do tego momentu przez długi czas. Dlatego obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, by mógł rozpocząć edukację stomatologiczną praktycznie od zaraz. Najpierw musi jednak przeprowadzić rekrutację, która zostanie otwarta w momencie otrzymania oficjalnej zgody NUA oraz uchwalenia przez Senat Akademicki wydziału warunków naboru studentów. Na przyjmowanie zgłoszeń będzie miał dokładnie miesiąc, w związku z czym nauka ruszy prawdopodobnie pod koniec października.

– Dla naszego Wydziału Lekarskiego oraz uczelni to dobra wiadomość i równocześnie duże zobowiązanie – skomentował decyzję Narodowego Urzędu Akredytacyjnego rektor Uniwersytetu Ostrawskiego Petr Kopecký. – To wspaniała wiadomość głównie dla tych mieszkańców naszego regionu, którzy od dłuższego czasu nie mogą znaleźć dentysty dla siebie lub dla swojej rodziny. Wierzę, że nasi absolwenci pomogą rozwiązać problem niedostępnych terminów w gabinetach stomatologicznych. Pod tym względem najłatwiej jest bowiem tym miastom w RC, w których działają wydziały lekarskie, wychowujące własnych dentystów – podkreślił dziekan Wydziału Lekarskiego ostrawskiej uczelni Rastislav Maďar.

Nowi studenci mogą liczyć na naukę w nowoczesnych warunkach. Pomieszczenia, w których będą w ciągu pierwszych dwóch lat studiów zdobywać podstawowe umiejętności praktyczne, jeszcze pachną nowością. Zostały wybudowane w tym roku przy wsparciu finansowym Miasta Ostrawy i województwa morawsko-śląskiego. Od trzeciego roku studiów przyszli stomatolodzy będą natomiast uczyć się przeprowadzania zabiegów dentystycznych w Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie, gdzie powstały specjalnie z myślą o nich trzy nowe, w pełni wyposażone gabinety. Dyrektor szpitala Jiří Havrlant zapowiedział, że wkrótce dołączą do nich kolejne gabinety z fotelami dentystycznymi oraz nowoczesne zaplecze laboratoryjne.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

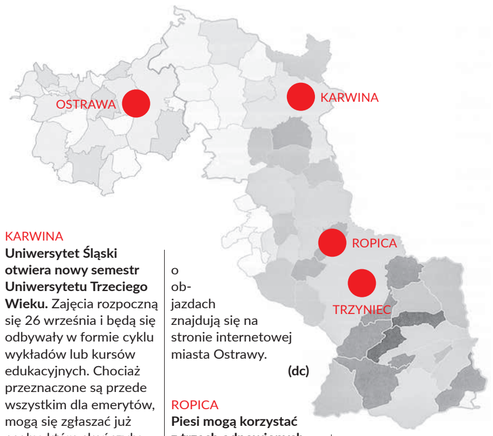

KARWINA
Uniwersytet Śląski otwiera nowy semestr Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zajęcia rozpoczną się 26 września i będą się odbywały w formie cyklu wykładów lub kursów edukacyjnych. Chociaż przeznaczone są przede wszystkim dla emerytów, mogą się zgłaszać już osoby, które skończyły 50. rok życia. Można studiować takie kierunki, jak Unia Europejska, komunikacja kryzysowa, język angielski i niemiecki, higiena i zdrowy ruch. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej uczelni. **(dc)**

OSTRAWA
Wkrótce rozpocznie się remont nawierzchni ul. Michałkowickiej. To droga dojazdowa do ogrodu zoologicznego. Prace potrwają od 23 września do 8 października. Przez trzy kolejne weekendy będą stopniowo wyłączone z ruchu trzy remontowane odcinki drogi. Informacje o objazdach znajdują się na stronie internetowej miasta Ostrawy. **(dc)**

ROPICA
Piesi mogą korzystać z trzech odnowionych przejść dla pieszych na ruchliwej drodze I/11. Wszystkie otrzymały nowoczesne, oszczędne oświetlenie, dofinansowane przez Fundację ČEZ. Pierwsze, „przy młynie", służy osobom zmierzającym na przystanki autobusowe i na stację kolejową, drugie znajduje się w pobliżu domu seniora w centrum. Największe znaczenie ma oświetlenie trzeciej zebry, w sąsiedztwie szkoły i przedszkola oraz placu zabaw. Władze mają nadzieję, że piesi będą lepiej widoczni i że zmniejszą się koszty energii. **(dc)**

TRZYNIEC
W szpitalu na Podlesiu wprowadzono nowy elektroniczny system rezerwacyjny, który umożliwia bardziej efektywne planowanie badań pacjentów w gabinetach lekarzy specjalistów, a równocześnie reguluje kolejki w poczekalniach. Dzięki systemowi personel szpitala może tak zaplanować badania chorych, aby w efekcie spędzili w szpitalu jak najkrótszy czas. Prócz tego system ten umożliwia pacjentom, którzy mają przed sobą kilka różnych badań w jednym dniu, skrócić przerwy pomiędzy nimi. **(dc)**

Brama dla inwestorów

Na ponad 30-hektarowym, dotąd rolniczym terenie w Raciborzu, powstanie strefa przemysłowa. – To ogromny pierwszy krok do tego, aby do miasta zawitał duży inwestor – stwierdził w środę w Raciborzu minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

Jak poinformował minister, strefa powstanie na terenie, który Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna (KSSE) kupi wkrótce od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR). Później, we współpracy z samorządem, teren ma zostać uzbrojony i skomunikowany.

Docelowo – jak zapowiedział obecny podczas prezentacji wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński – strefa mogłaby zostać powiększona o działki należące obecnie do samorządu, Wód Polskich oraz właścicieli prywatnych.

– Racibórz poszukuje swojego miejsca na mapie gospodarczej, a do tego potrzebne są duże tereny inwestycyjne. Żeby mógł przyjść duży inwestor, potrzebujemy uzbrojonego, kilkudziesięciohektarowego terenu pod inwestycje, który będzie realną ofertą dla dużych graczy (...). Dlatego duży teren, dotychczas wykorzystywany rolniczo, chcemy wyłączyć z produkcji rolnej i przekazać na działalność gospodarczą – tłumaczył minister Buda.

Nawiązując do środowych spotkań przedstawicieli rządów Polski i Korei Południowej, szef resortu rozwoju ocenił, że obecnie Polska ma ofertę wielu inwestycji, które mogą być tu realizowane, jeżeli będziemy do tego dobrze przygotowani. Jak mówił, duzi inwestorzy – jak np. Samsung – poszukują zwykle terenów inwestycyjnych powyżej 18-20 hektarów; dotąd w Raciborzu działki takiej wielkości nie były dostępne.

– Chcielibyśmy, żeby Racibórz również partycypował w tych inwestycjach, które w ostatnim czasie są gigantyczne. W 2022 roku mamy rekord, jeśli chodzi o bezpośrednie inwestycje zagraniczne; chcielibyśmy, żeby 2023 rok był jeszcze poprawiony – mówił Waldemar Buda.

Dziękował wiceministrowi Jabłońskiemu za zaangażowanie w projekt stworzenia w Raciborzu nowej strefy przemysłowej i podkreślał, że polityka rządu służy także tworzeniu warunków dla inwestorów w mniejszych miejscowościach, a nie tylko w dużych aglomeracjach.

Wiceminister Jabłoński podkreślał, że wśród atutów inwestycyjnych Raciborza, obok dobrego skomunikowania i uzbrojenia terenów, jest także dostęp do dobrze wykształconej kadry. Jak zauważył, nowa strefa przemysłowa powstaje w pobliżu terenów fabryki Rafako, niedaleko linii kolejowej.

Formalne przejęcie terenów strefy przez KSSE ma nastąpić w bliskiej perspektywie, później ma rozpocząć się ich uzbrajanie. Przejęcie terenu odbywa się równolegle do poszukiwania inwestora.

(PAP)

W SKRÓCIE...

Czas na Dni NATO

● **JW Agat nie będzie tym razem jedyną polską jednostką „specjalsów".** Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Już jutro w Ostrawie rozpoczynają się Dni NATO, jedna z największych imprez lotniczych i militarnych w Europie prezentująca sprzęt i wyposażenie wojsk czeskich oraz partnerów. Na lotnisku w Mosznowie w minionym tygodniu wylądował potężny US Air Force Boening C-17 Globemaster, który na pokładzie przywiózł drona MQ-9 Reaper. Te oraz inne maszyny, jak np. śmigłowiec bojowy AH-1Z Viper oraz wielozadaniowy UH-1Y Venom będzie można oglądać przez najbliższy weekend.
Specjalnym krajem partnerskim 23. Dni NATO w Ostrawie jest Polska. Dlatego prócz prezentacji wojsk lądowych i powietrznych publiczność zobaczy wszystkie jednostki polskich sił specjalnych oraz ich wyposażenie. Atrakcją będzie premierowy dynamiczny pokaz jednostki GROM z czeską policją.
Program Dni NATO ponownie został podzielony na część towarzyszącą, odbywającą się w piątek w Ostrawie i część główną, jaka będzie trwała od soboty do niedzieli na lotnisku Leoša Janáčka. Wstęp jest wolny. **(klm)**

●●●

Z Adriatyku »przypłynął« nad Olzę

● **Skradziony skuter został przekazany właścicielowi.** Fot. mat. pras. Policji RC

Do Jabłonkowa trafił skuter wodny, który został skradziony w... jednej z nadmorskich miejscowości letniskowych na południu Chorwacji. Wrócił już do właściciela.
W czasie wakacji chorwaccy policjanci, korzystając z pośrednictwa Dyrekcji ds. Międzynarodowej Współpracy Policyjnej Prezydium Policji RC, zwrócili się z prośbą o pomoc do jabłonkowskich funkcjonariuszy w odnalezieniu skutera wodnego o wartości 20 tys. euro. Chorwackim żandarmom udało się już bowiem w związku z kradzieżą zatrzymać dwóch obcokrajowców, a przeprowadzone śledztwo doprowadziło ich pod konkretny jabłonkowski adres. Ten mieli za zadanie sprawdzić ich czescy koledzy. Pod wskazanym adresem co prawda nie znaleźli pojazdu, zdobyli jednak informacje, które doprowadziły ich na inną działkę, gdzie skradziony skuter, przykryty plandeką, rzeczywiście się znajdował. Właściciel gruntu zeznał, że o jego przechowanie – zanim zostanie przewieziony za granicę – poprosił go mężczyzna, którego znał ze starych czasów. Poszedł mu więc na rękę. **(sch)**

Kolejny mural

● **Mural „Strój cieszyński" można oglądać w Cieszynie przy ul. Szymanowskiego 3.** Fot. UM Cieszyn

Na ścianie budynku mieszkalnego przy ul. Szymanowskiego 3 w Cieszynie pojawił się mural przedstawiający strój cieszyński, a dokładniej parę ubraną w tradycyjny strój naszego regionu.

To trzeci z murali, jaki powstał w ramach projektu „Murale po cieszyńsku" w ubiegłorocznej edycji budżetu obywatelskiego w Cieszynie. Za projekt odpowiada Agnieszka Krasicka (studio Malof Design), a wykonanie to dzieło artysty o pseudonimie Dominik Rt.

W ramach „Murali po cieszyńsku" nad Olzą można już oglądać mural „Po naszymu", który przedstawia 70 wybranych słów z gwary cieszyńskiej (ściana na budynku przy ul. Barteczka 23), Filigran cieszyński" (ściana na budynku przy ul. Popiołki 2). Kolejnym ma być „Cieszynka", czyli mural przedstawiający broń myśliwską wytwarzaną w Cieszynie od XVI wieku. Projekt „Murale po cieszyńsku" nawiązuje do materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego Śląska Cieszyńskiego i świadczy o jego wyjątkowym potencjale kulturowym i tradycji. **(klm)**

848

dzieci jest zapisanych do przedszkoli z polskim językiem nauczania na Zaolziu – wynika ze statystyk udostępnionych „Głosowi" przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. 511 z nich zostało zgłoszonych do 20 przedszkoli w powiecie frydecko-misteckim oraz 337 w powiecie karwińskim. W tym pierwszym najbardziej obsadzoną placówką jest przedszkole w Bystrzycy, które liczy 85 dzieci. Na drugim miejscu plasuje się placówka w Jabłonkowie z 60 podopiecznymi, a na trzecim w Gnojniku z 44. Natomiast na terenie Trzyńca, gdzie znajduje się aż pięć polskich przedszkoli, edukację na tym poziomie pobiera w języku polskim 125 dziewcząt i chłopców. W powiecie karwińskim największe polskie przedszkole jest w Karwinie. Uczęszcza do niego 60 dzieci. Tylko o pięć mniej pociech zostało zapisanych do placówki przy ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie. Łącznie z pozostałymi trzema przedszkolami w mieście liczy 128 podopiecznych. **(sch)**

REKLAMA

GE-115

»Cieszę się, że moje wyczyny nie poszły na marne«

9 dni, ponad 500 km trasy, 22 tys. metrów przewyższenia oraz… zbiórka dla Stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam", która w jednym z serwisów finansowania społecznościowego przekroczyła już cel, czyli 50 tys. koron. Jolanta Byrtus, studentka fizjoterapii z Nydka, pokonała Główny Szlak Beskidzki (GSB), wiodący z Ustronia w Beskidzie Śląskim do Wołosatego w Bieszczadach (albo na odwrót). Biegła dla „tych, którzy biegać nie mogą", a do mety w Ustroniu dotarła we wtorkowe popołudnie.

Szymon Brandys

● Misja wykonana! Jola Byrtus na mecie GSB w Ustroniu. Fot. KRZYSZTOF SŁOWIACZEK

Wszystko zaczęło się w Wołosatem?
– Tak, pierwszy odcinek GSB wiódł z Wołosatego do Cisnej.

A co było wcześniej? Skąd w ogóle pomysł na takie wyzwanie?
– Od dziecka znam panią Renatę Czader, prezeskę stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam", która poprosiła mnie w tym roku, bym pojechała z nimi na obóz. Ja jednak w tym czasie byłam już na innym obozie, a później pojechałam do Norwegii, więc nie miałam na to za bardzo czasu. Dlatego też postanowiłam, że pomogę stowarzyszeniu uzbierać pieniądze w taki właśnie sposób.

I założyłaś zbiórkę na czeskim portalu finansowania społecznościowego Darujme.cz. Już zdążyła przekroczyć swój cel, czyli 50 tys. koron. Sprawdzałaś codziennie stan wpłat?
– Codziennie nie, ale jak zerknęłam na przykład w czwartek na mecie kolejnego odcinka GSB, kiedy miałam już dosyć, to sobie sprawdziłam. Chciałam się dowiedzieć, czy może zbiórka jest już na półmetku. Okazało się, że jest więcej, niż połowa potrzebnej kwoty, dlatego byłam bardzo zadowolona, że moje wyczyny nie idą na marne.

Mówimy o Głównym Szlaku Beskidzkim. Ta trasa przyszła ci od razu do głowy, czy brałaś pod uwagę też inne, np. gdzieś w Czechach?
– Bardzo często biegałam, w ramach swoich regularnych treningów, wokół Soszowa. Tam jest taka tablica z opisem Głównego Szlaku Beskidzkiego. I jak sobie tak czytałam, to postanowiłam, że go przejdę. Ale kolejna myśl była taka: „Co dalej"? Przejdę i tyle? Dla mnie to nie będzie żadne wyzwanie. Postanowiłam więc, że go przebiegnę w jak najkrótszym czasie. Jednak i z tego pomysłu w końcu zrezygnowałam, ponieważ byłoby to jedynie zaspokojenie moich pragnień. Miałabym dzięki temu dobre samopoczucie i co z tego? Ostatecznie zatem chciałam połączyć przyjemne z pożytecznym. Dlatego też zorganizowałam i bieg, i zbiórkę.

Taka trasa to oczywiście duże wyzwanie fizyczne i psychiczne. Ty jednak masz dobre przygotowanie, bo od dziecka uprawiasz różne sporty…
– To prawda, dlatego dziękuje za to moim rodzicom. Chyba najwięcej trenowałam biegi narciarskie, byłam nawet w reprezentacji Czech do lat 23. Dwa lata temu zakończyłam tę przygodę. I tak się złożyło, że teraz nie miałam co robić, a kondycję mam ciągle dobrą, więc postanowiłam, że właśnie pobiegnę.

Na co dzień w roku akademickim jednak masz co robić, bo jesteś studentką fizjoterapii.
– Tak. I teraz będę pisała pracę licencjacką na Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu.

Ile średnio kilometrów dziennie musiałaś pokonać?
– 60. Kiedy biegam, to śpiewam piosenki lub liczę. Bardzo lubię liczyć i zawsze powtarzam sobie tabliczkę mnożenia, ale do bardzo wysokich liczb. Gdy trenowałam biegi narciarskie, to nauczyłam się być sama ze sobą, więc nie sprawia mi to jakiegoś większego problemu. Idę tylko przed siebie i patrzę na znaki turystyczne.

Codziennie chyba musiałaś się ścigać z czasem?
– Tak, ruszałam zawsze o świcie, ponieważ jest ładna pogoda, a w południe jest bardzo ciepło. Ja raczej jestem takim skowronkiem. Wstaję zazwyczaj wcześniej, niż wszyscy i ruszam na trasę. Później około południa mam przerwę, a potem biegnę i idę… Kiedy miałam pod górkę, to wchodziłam, a z górki zbiegałam. Można powiedzieć, że prawie cały czas – oprócz podejść – biegłam.

Czy miałaś czas się z kimś spotkać w trasie i porozmawiać? Ludzie cię o coś pytali, zaczepiali?
– Tak, zawsze każdy się pozdrawia na trasie, ale okazja do rozmów nadarzała się w miejscach noclegów. Spotkałam na przykład pana, który mnie bardzo zainspirował. Przed dwoma laty miał udar mózgu. Musiał nauczyć się wszystkiego na nowo, jeździć na nartach, prowadzić samochód itd. W tym roku natomiast podjął wyzwanie, że przejdzie Główny Szlak Beskidzki. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie! Zawsze chętnie rozmawiam z innymi ludźmi, pytam dokąd idą. Na szlaku są naprawdę bardzo mili ludzie.

Główny Szlak Beskidzki im. Kazimierza Sosnowskiego to najdłuższy turystyczny szlak w polskich górach i – tak jak Główny Szlak Sudecki czy Główny Szlak Świętokrzyski – znakowany jest kolorem czerwonym. Wiedzie przez beskidzkie pasma górskie, ale pomija Beskidy Mały, Makowski i Wyspowy. Można to jednak nadrobić, wyruszając na Mały Szlak Beskidzki.
GSB umożliwia wejście na kilka najwyższych beskidzkich szczytów: Babią Górę, Turbacz, Radziejową i Tarnicę (która nie leży bezpośrednio na GSB, ale z Przełęczy pod Tarnicą to zaledwie kilka minut podejścia żółtym szlakiem).
Przez wiele osób uważany jest za szlak łatwy – nie natrafimy tu na większe trudności ani nie wejdziemy powyżej 1725 m n.p.m. Jednak już sama odległość, jaką trzeba pokonać może być wyzwaniem, bo w końcu to ponad 500 km! Można ją pokonać w ciągu 2-3 tygodni, ale są osoby, takie jak Jola Byrtus, które robią to jeszcze szybciej. Wszystko zależy od celu, jaki przed sobą stawiamy, kondycji i czasu, jakim dysponujemy.

A jeżeli chodzi o jakiś bagaż, miałaś ze sobą tylko plecak?
– Tylko, a w nim najpotrzebniejsze rzeczy. Z piciem ważył około pięciu kilogramów.

Po powrocie do domu będzie czas na odpoczynek, czy może już masz w planach jakieś kolejne wyzwania?
– Na razie nie mam żadnych planów, ale zobaczymy, ponieważ u mnie to działa bardzo spontanicznie. Kto wie, czy gdzieś jeszcze nie zdążę pojechać przed rozpoczęciem roku akademickiego?

Miałaś w ostatnich dniach jakieś kryzysowe czy trudniejsze sytuacje na szlaku?
– Większego kryzysu nie miałam. Zdarzały się oczywiście bóle nóg itd., ale nic takiego, żebym usiadła i powiedziała, że mam dość, „mamo przyjeżdżaj". Na ostatnim odcinku najpierw podczas pierwszych kilometrów bolał mnie każdy krok i pytałam sama siebie, kiedy już wreszcie skończę ten bieg, ale na Równicy nie mogłam uwierzyć, że to już koniec.

Skoro zbiórka przekroczyła już 50 tys., to może jeszcze pęknie setka?
– Zbiórka potrwa jeszcze do końca września, więc kto wie? Każdy może pomóc i dołożyć koronę do tego dzieła, byśmy przekroczyli 100 tys. koron!

Współpraca:
Krzysztof Słowiaczek

Całe życie w górnictwie

Stanislav Kuba otrzymał w ub. sobotę nagrodę Czeski Permon za całokształt działalności na polu popularyzacji górnictwa. Inżynier górnictwa ze Stonawy jest autorem i współautorem szeregu książek oraz aktywnym działaczem Klubu Przyjaciół Muzeum Górniczego. Pracę w kopalni zaczynał jako zwykły górnik, absolwent szkoły zawodowej.

● Stanislav Kuba z nagrodą Czeski Permon. Fot. JIŘÍ BRZÓSKA

● Wózek z węglem przypominający kopalnię ČSM w Stonawie. Publikacja na jej temat właśnie się drukuje. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Stanislav Kuba urodził się w 1950 roku. Większość życia spędził w Stonawie i Karwinie. Nagroda Czeski Permon, którą przyznaje co roku Zrzeszenie Stowarzyszeń Górniczych i Hutniczych w Republice Czeskiej, nie jest pierwszym wyróżnieniem, jakie otrzymał. W 2005 roku minister przemysłu i handlu przyznał Kubie Medal Jerzego Agricoli „Za zasługi w czeskim górnictwie". W 2018 roku dostał Dyplom Pamiątkowy Zarządu Miasta Karwiny za długoletnią działalność na polu kultury.

Dzięki inicjatywie Stanislava Kuby i jego kwerendzie w archiwach udało się uzupełnić i potwierdzić nazwiska polskich żołnierzy i milicjantów zabitych w 1919 roku w Stonawie. Choć skończył czeskie szkoły, jest regularnym czytelnikiem „Głosu".

W czasach, gdy kończył pan podstawówkę, dużo pana kolegów wybierało szkołę górniczą?
– Różnie było, różne były też kryteria przyjmowania do szkół. Część uczniów z dobrymi ocenami poszła do szkoły przemysłowej czy do gimnazjum. Moja mama i babcia chodziły do kościoła, a to nie było dobrze widziane. Poza tym nie byliśmy zbyt bogaci, dlatego postanowiłem, że pójdę do szkoły górniczej w Hawierzowie, gdzie wszystko mieliśmy za darmo. Przez pierwszy rok nawet obowiązkowo mieszkałem w internacie.

Obowiązkowo? To było prawie jak w wojsku…
– Tak, chcieli nas zdyscyplinować. Dopiero od drugiego roku mogłem mieszkać w domu i dojeżdżać. Wtedy też mieliśmy naprzemiennie tydzień nauki i tydzień praktyki. Już wtedy, w wieku 16 lat, zjeżdżaliśmy z instruktorami pod ziemię, ale wykonywaliśmy lżejsze prace. Po skończeniu zawodówki czekało nas twarde zderzenie z rzeczywistością. Zaczynałem pracę w zakładzie Henryk należącym do Kopalni ČSA. Od razu przydzielono nas do ciężkiej pracy w ścianie, oczekiwano wyników.

Ale później, już pracując, dalej się pan kształcił?
– W 1973 roku podjąłem naukę w Średniej Szkole Górniczej w Ostrawie. W następnym roku byłem już żonaty. Trzy razy w tygodniu jeździłem po pracy do szkoły, miałem lekcje do wieczora. Tak było przez pięć lat. Później powiedziano nam, że możemy zgłaszać się na studia w Wyższej Szkole Górniczej. Poszliśmy razem z kilkoma kolegami na Wydział Górniczo-Geologiczny, skończyłem kierunek bezpieczeństwa w górnictwie.

I kwestiami bezpieczeństwa zajmował się pan po studiach?
– Już kiedy miałem maturę, zostałem technikiem. W 1981 roku na podstawie badań lekarskich orzeczono, że jestem zagrożony pylicą płuc i nie mogę dalej pracować w takich ciężkich warunkach. To było w czasie studiów na WSG. Zacząłem pracować jako technik bezpieczeństwa, później, gdy zostałem już inżynierem, przez jakiś czas byłem odpowiedzialny za bezpieczeństwo w całej kopalni ČSA. Pracowałem w kopalni do 2008 roku. Wtedy odszedłem na emeryturę, lecz przez następne dwanaście lat pracowałem w prywatnych firmach związanych z górnictwem.

Stanowisko szefa bezpieczeństwa w kopalni wiąże się na pewno z dużą odpowiedzialnością…
– To jest tak naprawdę praca, która trwa przez całą dobę. Kiedy wydarzy się wypadek, bez względu na porę dnia czy nocy, trzeba jechać rozwiązywać sytuację. Jako technik w kopalni musiałem mieć wiedzę nie tylko z zakresu górnictwa, ale także chemii czy fizyki. W kopalni zagrożenie stanowią tąpnięcia, wysokie stężenie metanu czy tlenku węgla. Trzeba znać bardzo dużo przepisów. Niektóre niebezpieczne sytuacje stwarza przyroda, inne sami pracownicy, którzy nie zawsze przestrzegają przepisów, ponieważ chcą sobie ułatwić pracę.

Jakie niebezpieczne czy nawet tragiczne wydarzenie najbardziej pan zapamiętał?
– To było w 1977 roku. Pracowałem w Henryku. Miałem popołudniową zmianę. W zakładzie Jan-Karol doszło wówczas do wybuchu metanu i pyłu węglowego. Zginęło 31 górników. Ja pracowałem, na szczęście, dość daleko od miejsca eksplozji, niemniej korytarze podziemne są połączone. Uderzyła w nas fala gorącego powietrza. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje, zaczęliśmy uciekać… Ustalono, że wypadek spowodował strzałowy, który zamiast wynieść do magazynu niewykorzystany materiał wybuchowy, zdetonował go na miejscu. On również zginął.

Był pan świadkiem wyludniania się Stonawy?
– Pamiętam czasy, kiedy Stonawa liczyła 5 tys. mieszkańców. Pochodziłem z dzielnicy Ameryka, którą później zburzono, z tak zwanej Kochowej Kolonii, moja matka wywodziła się z rodziny Kochów. Żona (z domu Firla) pochodziła z domu stojącego do dziś przed katolickim kościołem. Jej ojciec zginął w kopalni ČSM, kiedy miała osiem lat. Kiedy wzięliśmy ślub i niedługo urodziła nam się pierwsza córka, dostałem mieszkanie zakładowe w Karwinie, ale bardzo często jeździliśmy do Stonawy. Widziałem, jak burzone są domy na „podkopanych" terenach, jak się burzyły na Meksyku z powodu planowanej budowy koksowni, do której ostatecznie nie doszło. Teraz Stonawa, do której wróciliśmy przed kilku laty, dalej się odbudowuje.

Kiedy napisał pan pierwszą książkę?
– W 2006 roku, kiedy pracowałem jeszcze w kopalni ČSA. Wówczas dyrektor zwrócił się do mnie z prośbą, abym napisał książkę o historii kopalni Dąbrowa. Powstała publikacja o kopalni i gminie Dąbrowa, którą pisałem razem z ówczesną wójt Dąbrowy Květušą Szyroką. W 2008 roku napisałem następną książkę pt. „Již opět z věže zaznívá. Z historie Dolu ČSA". Następnie pracowałem nad publikacjami, które wydał Klub Przyjaciół Muzeum Górniczego w Landeku. To był cykl publikacji o koloniach górniczych w Karwinie, Stonawie i Ostrawie, ja jestem autorem części dotyczących Karwiny i Stonawy. Pod skrzydłami Klubu wydaliśmy kolejną książkę mojego autorstwa – „Historický vývoj hornického města Karviná". Jestem współautorem kilku innych książek o Stonawie, Dąbrowie, a nawet wędkarstwie sportowym w regionie karwińskim. W tej chwili właśnie drukuje się książka o historii Kopalni 9 Maja, którą napisałem wraz z Bolesławem Kowalczykiem, Jiřím Kunčickim, Jiřím Himrem i Heleną Kałużową. Powinna już za tydzień ujrzeć światło dzienne. Prócz tego przygotowałem almanachy poświęcone 15-leciu oddziałów Klubu Przyjaciół Muzeum Górniczego w Karwinie i Hawierzowie oraz 105-leciu działalności Klubu Umundurowanych Górników w Stonawie.

Jest pan aktywnym działaczem Klubu Przyjaciół Muzeum Górniczego?
– Już od 2005 roku jestem prezesem karwińskiego oddziału. Regularnie zapraszamy na prelekcje różne ciekawe osoby: strażaków, policjantów, księży, sportowców, wykładowców Uniwersytetu Ostrawskiego i Wyższej Szkoły Górniczej, pracowników Archiwum Państwowego w Karwinie. W sumie było już około 150 takich spotkań. Niektóre prelekcje sam przygotowuję. Prócz tego organizujemy wycieczki o tematyce górniczej. Pierwszą wycieczkę mieliśmy do kopalni srebra w Tarnowskich Górach. Byliśmy także m.in. w kopalni łupku w Odrach, ostatnio mieliśmy fajną wycieczkę do zabytkowej kopalni Ignacy w Rybniku i do Jastrzębia-Zdroju. Jeździliśmy także na Słowację, na przykład do Handlovej.

Spodziewał się pan nagrody Czeski Permon?
– Wiedziałem, że zostałem przez nasz klub nominowany, ale ponieważ stowarzyszeń zgłaszających kandydatów jest ponad 60, wcale nie było pewne, że akurat mnie wybiorą w tej kategorii. Nagrody wręczano w kościele pw. św. Wacława w Ostrawie podczas Spotkania Górniczych Miast i Gmin. Była to podniosła uroczystość. I tak mam teraz Czeskiego Permona w domu, kryształy żony ustąpiły mu miejsca w witrynie. ◢

Na razie trzy do zera dla wilka...

Absolutna swoboda wilka jest nie do pogodzenia z hodowlą owiec. Wilki zaczynają się coraz bardziej panoszyć, hodowcy zaś – nie mając zadowalającego wsparcia w legislatywie – są skazani na stosowanie coraz bardziej wymyślnych środków zapobiegawczych. Drapieżnik jest jednak wciąż o krok przed nimi.

Beata Schönwald

W czwartek w Domu Polskim PZKO w Bystrzycy odbyło się seminarium pt. „Powrót wilka do Republiki Czeskiej – zagrożenie czy okazja?". Jego organizatorem było stowarzyszenie Grupa Etnograficzna Herczawa. Podczas popołudniowych wystąpień zabrzmiały głosy miejscowych gospodarzy, ale też hodowców owiec z Polski i Czech. Dzielili się swoimi doświadczeniami z nierównej walki z wilkiem.

Drapieżnik ma przewagę

– Hoduję owce, wilk jest więc moim konkurentem. Nie traktuję go jako nieprzyjaciela, ale właśnie jako rywala, który jak na razie prowadzi trzy do zera – stwierdził Michał Milerski z Nydku. Środki ochrony zaczął stosować po pierwszym ataku wilka, który miał miejsce przed czterema laty. Najpierw wzniósł elektryczne ogrodzenie o wysokości 120 centymetrów. W jego budowie pomogły mu środki z programu Ministerstwa Środowiska Naturalnego. Rok później okazało się, że jest niewystarczające i z projektu województwa morawsko-śląskiego postawił wyższe, 145-centymetrowe. Jednak również taką wysokość wilk zdołał pokonać. Na chwilę obecną Milerski korzysta z systemu dwóch elektrycznych siatek oddalonych od siebie na metr. Standardy przewidują jednak aż dwumetrową odległość. – Czy to ma służyć ochronie wilka, by mógł się odbić i nie utknął w sieci? – zastanawiał się, dodając, że ponieważ posiada ponad 40 mniejszych pastwisk na 30 hektarach ziemi, nie może pozwolić sobie aż na tyle niewykorzystanej przestrzeni, którą dodatkowo trzeba kosić.

Michał Milerski przyznał, że obecnie w Nydku panuje względny spokój. Gorzej jest w Bukowcu, gdzie pewien mężczyzna idąc z pracy, zauważył na drodze wilka. Aby uniknąć spotkania, przebrodził się przez Olzę i wrócił do domu okrężną drogą.

– Człowiek przez cały czas wycofuje się ze swoich pozycji. A wilk to widzi. To my, ludzie, musimy mu pokazać, gdzie są jego granice. Nie musi koniecznie chodzić o likwidację, ale wyraźne wskazanie, gdzie jest jego miejsce – przekonywał. Jak jednak to zrobić, skoro wilkowi udaje się pokonywać coraz bardziej wymyślne przeszkody?

Ubiec wilka

Roman Cieślar z Bystrzycy jest wiceprzewodniczącym czeskiego Związku Hodowców Owiec i Kóz. To organizacja branżowa, która prowadzi na bieżąco rozmowy z Agencją Ochrony Przyrody i Krajobrazu, Ministerstwem Środowiska Naturalnego i Ministerstwem Rolnictwa. W swoim wystąpieniu Cieślar główny nacisk położył na monitoring, który, jak zauważył, jest nieadekwatny do sytuacji, w jakiej znaleźli się hodowcy owiec. – Mamy cały szereg narzędzi finansowych, które udało się nam uzyskać, kompensaty, dotacje wojewódzkie, rozporządzenie o odszkodowaniach. Jednak dla nas, hodowców, ważny jest przede wszystkim monitoring, który będzie na bieżąco informować nas o tym, gdzie wilk się porusza – czy chodzi o Gródek, Bystrzycę czy Nydek. Na tej podstawie właściciele owiec będą mogli przedsięwziąć wszelkie dostępne środki ostrożności – lepiej zabezpieczyć stado, przeprowadzić sanację ogrodzeń, zwiększyć czujność. Dzięki monitoringowi zyskamy istotne dla nas informacje, na przykład tę, czy wilk przeczołguje się pod siatką, czy ją przeskakuje, skąd przychodzi, co robi i dlaczego wkracza na tereny zamieszkane przez człowieka – przekonywał Roman Cieślar. Apelował również, by zaraz po ataku pobierać próbki DNA według ustalonej metodyki. – Bardzo tego potrzebujemy i jako stowarzyszenie branżowe będziemy się nieustannie o to upominać. W ciągu ostatnich lat obserwujemy ogromny spadek pogłowia zwierząt gospodarskich, głównie małych przeżuwaczy. Hodowcy, którzy przeszli przez to wszystko, są zniechęceni i po atakach wilka nie chcą zaczynać już od nowa i raczej decydują się na inny rodzaj hodowli.

Pomoże pies

Część hodowców nie chce słyszeć o siatkach elektrycznych, które i tak nie rozwiązują całkowicie problemu, a powodują śmierć zwierzyny leśnej oraz mieszkańców łąk. Wolą postawić na czteronożnego pomocnika, psa pasterskiego. Ci, którzy mają z tym doświadczenie, apelują, żeby brać psa przystosowanego do tej roli. – Taki szczeniak powinien urodzić się w sianie przesiąkniętym zapachem owiec – zwrócił uwagę Roman Cieślar. Przyznał jednak, że aktywna ochrona przed wilkami jest dla hodowcy owiec dużym obciążeniem. – Każdy pies to kolejne zmartwienie. Tych dodatkowych zmartwień mamy tyle, ile mamy psów, bo każdy jest inny i potrzebuje czegoś innego. Nie wszędzie też pies się nadaje. Nie można go trzymać pośród zabudowań, ponieważ szczeka, a przecież powinien to robić, żeby powiadomić drapieżnika o swojej obecności – przekonywał.

O swoich doświadczeniach z psami pasterskimi opowiadał również inny uczestnik seminarium. Do Bystrzycy przyjechał z Czech Południowych. – Jestem Austriakiem, hoduję owce w pobliżu Jeziora Lipeńskiego i jestem chyba najbardziej poszkodowaną przez wilki osobą na terenie całej RC. W latach 2018-2019 straciłem blisko 150 owiec. Wilk wyrządził mi straty przekraczające 3,5 mln koron – przedstawił się obecnym. Chociaż wszelkie odszkodowania udało mu się załatwić w miarę gładko, nachodziły go myśli, żeby raz na zawsze

Uczestnicy konferencji przy jednym z herczawskich płotów, który ma chronić przed wilkiem. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

skończyć z hodowlą, którą jego rodzina parała się od 30 lat. W końcu nie dał za wygraną. Skoro nie pomogły pasywne środki ochrony, jak siatki i ogrodzenia, postanowił zaopatrzyć się w psy pasterskie. Początki nie były łatwe, jednak odkąd trzyma 15 takich czworonogów, ataki ustały. Dopiero w tym roku pojawiła się pierwsza próba, kiedy młody wilk zranił owcę, po czym prawdopodobnie przegoniły go psy.

Gazdowanie czy bacowanie?

Rodzina Piotra Kohuta z Koniakowa jest związana z hodowlą owiec od pokoleń. Przed 20 laty postanowił powrócić do tradycyjnego wypasu owiec i wyruszył na górskie pastwiska. – Bacowanie niesie za sobą zgoła inne problemy, niż gazdowanie. W Polsce jest nas ok. 100 baców. Wszyscy mamy psy, hodujemy je przy owcach i wszystko dobrze działa. Na razie nie mam żadnych strat, chociaż ataki wilków też mieliśmy – przyznał. Jest jednak druga strona medalu. To wszystko kosztuje, bo wilk, choć z odpowiedniej odległości, towarzyszy im w dzień i w nocy. Do liczącego kilkaset sztuk stada Piotr Kohut zatrudnia więc dziesięciu baców oraz dwóch stróżów, którzy pilnują owiec przez 24 godziny na dobę. Na pieniądze od państwa nie ma jednak co liczyć. Nikt przecież nie wypłaca odszkodowań za żywe zwierzęta. Nikogo też nie interesuje, ile baca musi wydać, by nie dopuścić wilka do swoich owieczek.

Niektórym skończyła się cierpliwość

Chociaż nikt z zabierających głos gospodarzy nie postulował, by zgładzić wilka, o potrzebie regulowania wilczej populacji byli przekonani prawie lub wszyscy. – W zeszłym roku odbyło się we francuskim Lyonie spotkanie przedstawicieli hodowców, naukowców oraz samorządów lokalnych z całej Europy – od Norwegii, przez Słowenię, aż po Hiszpanię. Wniosek był jasny. Istniejący system ochrony wilka przyczynia się do tego, że pa-

sterstwo zanika, co ma negatywny wpływ na różnorodność biologiczną, poziom ekonomiczny tych regionów, turystykę, zatrudnienie i w konsekwencji prowadzi do wyludniania się wsi. Ostatnich 30 lat pokazało, że stosunek do wilka, jaki mieliśmy w odniesieniu do hodowli zwierząt gospodarskich, się nie sprawdził. To nie działa i nie będzie działać. Że my będziemy wznosić ogrodzenia, kupować psy, a wilki dadzą nam spokój – przekonywał Tomáš Havrlant, hodowca owiec i wójt Veméřovic, przedstawiając problematykę owiec i wilków z punktu widzenia Europejskiej Unii Hodowców. Za alarmujący uznał fakt, że od powrotu wilka w 2015 roku liczba owiec w RC zmniejszyła się o 25 proc., czyli ubyło ich ponad 57 tys. Jak zaznaczył, podobna sytuacja była w Saksonii, gdzie w ciągu dwóch dziesięcioleci populacja owiec spadła do poziomu wynoszącego 41 proc. w porównaniu z momentem pojawienia się tego drapieżnika. – Niemcy należą do krajów z największym zagęszczeniem wilków na świecie. Nie na Syberii czy Alasce, ale właśnie w Saksonii i Brandenburgii jest ich największa koncentracja. Ubytki w stadach, a co za tym idzie środki przeznaczane na kompensaty są też więc rekordowe – zauważył.

To przestaje podobać się opinii publicznej, która – jak wynikało z prezentowanych przez Havrlanta badań – nie stoi już tak twardo po stronie braku jakiejkolwiek regulacji wilków. Zmiany wprowadzają też poszczególne państwa. Szwecja, Norwegia i Finlandia wyznaczyły rejony, w których wilk ma prawo żyć – np. w Norwegii chodzi tylko o dwa powiaty, które zajmują 5 proc. powierzchni kraju. Wszystkie też mają jasno określone, ile wilków „życzą" sobie mieć na swoim terenie. Pozostałe mają pecha. – Kiedy w Finlandii wilk zbliży się na odległość 100 metrów do wsi, straż miejska może domagać się jego likwidacji – opowiadał Havrlant. Z kolei Francja zaczęła nawet wspierać kursy strzeleckie hodowców i w sytuacji, kiedy wilk próbuje pokonać ogrodzenie, pozwala zadać mu śmiertelny strzał. Również Szwajcaria po pierwotnej euforii wynikającej z powrotu wilka zmieniła swoje zapatrywania. W 2022 roku dała poszczególnych kantonom możliwość rozprawienia się raz na zawsze z wilkiem odpowiedzialnym za śmierć określonej liczby zwierząt domowych.

– Być może wkrótce zmieni się również stosunek Komisji Europejskiej do nieograniczonej swobody wilków. Kilka dni temu Ursula von der Leyen zapowiedziała, że Komisja Europejska zamierza zmienić stopień ochrony wilków i chce, żeby w tej sprawie wypowiedziały się poszczególne kraje członkowskie, a także ich hodowcy, myśliwi czy wójtowie. To szansa również dla nas – przekazał obecnym Tomáš Havrlant. ◢

Byliśmy, jesteśmy i bądźmy dalej...

Z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie oraz przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej RP w poniedziałek na Żwirkowisku upamiętniona została 91. rocznica katastrofy lotniczej, w której zginęli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura, słynni polscy piloci.

Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych uświetniła obchody rocznicowe na Żwirkowisku.

Na uroczystości pojawiło się wielu oficjalnych gości. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się mszą w kościele św. Wawrzyńca w Cierlicku, w której wzięli udział przedstawiciele MON-u, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz liczni gości z obu stron granicy. Po mszy uczestnicy wydarzenia prowadzeni przez żołnierzy z Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie udali się pod pomnik Lotnika na Żwirkowisko, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości według ceremoniału wojskowego. Uczestniczyli w niej m.in. Paweł Hut z Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa MON-u, Izabella Wołłejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie, płk Adam Krzyżanowski, polski attaché wojskowy w Pradze, przedstawiciele gminy Cierlicko z wójtem Davidem Biegunem na czele, przedstawiciele Kongresu Polaków w RC, Zarządu Głównego PZKO w RC, MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu oraz Rodziny Katyńskiej w RC i harcerzy z Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury z Cierlicka. Były apel poległych i salwa honorowa. W wydarzeniu wziął udział również Dariusz Cymerys, pilot sportowy i prezes Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, który podczas trwania uroczystości przeleciał żółtym samolotem zataczając kręgi nad Żwirkowiskiem.

– Nie spodziewałem się takiej uroczystości – przyznał Jan Przywara, opiekun Żwirkowiska i Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury. – Przygotowywaliśmy się do kameralnego wydarzenia, bo nie jest to okrągła rocznica. Byliśmy zatem zaskoczeni, że w ostatniej chwili włączyła się do niej Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych. To zasługa pana Pawła Huta. Jej udział nadaje tej uroczystości szczególnej rangi – dodał Jan Przywara.

Paweł Hut podkreślił, że pamięć nie ginie, dlatego właśnie tyle osób spotkało się w 91. rocznicę katastrofy, w której zginęli Żwirko i Wigura. Nawiązał do przypadającej 12 września 340. rocznicy bitwy pod Wiedniem, której – jak powiedział – zwycięskie rozstrzygnięcie było różnie interpretowane.

– Wygranie Challenge'a 1932, ten sukces polskich skrzydeł, jest wydarzeniem niekwestionowalnym. Młode państwo, powstające przy wszystkich przeciwnościach i wbrew wszystkiemu, było w stanie odnieść takie sukcesy. Ale sukcesy Żwirki i Wigury nie zamykały i nie rozpoczynały polskich sukcesów dwudziestolecia międzywojennego – zauważył, nawiązując do osiągnięć kultury i przemysłu międzywojennej Polski.

– Zastanawiałem się przez wiele lat, jaka siła stała za tym, że akurat w tym miejscu, cztery kilometry w linii prostej od granicy państwa polskiego, lot tych dwóch bohaterów dobiegł końca. Nie znajduję odpowiedzi, ale pomimo to byłem tu, jestem i będę. Mam nadzieję, że i wy będziecie podtrzymywali tę pamięć – zwrócił się od uczestników wydarzenia.

Izabella Wołłejko-Chwastowicz przyznała, że piąty raz bierze udział w tych obchodach. Stwierdziła, że 91 lat temu na tej ziemi doszło do tragedii, która zrodziła silny wewnętrzny ruch patriotyczny. – Każdy mieszkaniec Cierlicka-Kościelca, w którym płynie choć trochę polskiej krwi, wtedy płakał. Do dziś w każdym domu powtarzana jest historia tej tragedii – powiedziała, dziękując władzom PZKO za pielęgnowanie pamięci i za przekazywanie kolejnym pokoleniom miłości do Polski. ◢

Polska się wyludnia. A śląskie najbardziej

Alarmujące dane dotyczące ludności Polski przedstawił w minionym tygodniu Główny Urząd Statystyczny. Wyniki „Prognozy ludności na lata 2023–2060" wskazują na wyraźny ubytek mieszkańców do 2060 roku – według nich wówczas w Polsce będzie żyło 30,4 mln osób. Największy spadek prognozowany jest w województwie śląskim – aż o ponad milion osób.

Dokładnie 37 766 327 osób mieszkało w Polsce w 2022 roku. Zdaniem specjalistów z Departamentu Badań Demograficznych GUS-u, w 2060 roku liczba ludności w Polsce wyniesie 30 925 606. Nad Wisłą będzie wtedy mieszkało o ponad 6,8 mln mniej ludzi, niż obecnie.

– Od poprzedniej publikacji minęło dziewięć lat, w których nastąpiły duże zmiany w polityce prorodzinnej (m.in. Program Rodzina 500+), w infrastrukturze (rozwój kolei, dróg i autostrad), a także na rynku pracy, tj. znaczący spadek bezrobocia rejestrowanego w Polsce – wskazują autorzy opracowania.

Nie bez znaczenia są też takie czynniki, jak wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i napływ imigrantów oraz – w związku z rosyjską napaścią na Ukrainę – uchodźców ze wschodniej części Europy. Od opublikowania poprzedniego opracowania wystąpiły także istotne zjawiska demograficzne. Jednym z nich jest znaczny spadek współczynnika dzietności w Polsce w latach 2019-2022, który obniżył się z poziomu 1,42 do 1,26. Kolejnym czynnikiem istotnie wpływającym na wynik prognozy jest spadek oczekiwanego dalszego trwania życia w latach 2020 i 2021 związany z pandemią COVID-19.

W opublikowanym dokumencie GUS przedstawił trzy scenariusze. Każdy zakłada, że liczba mieszkańców Polski będzie maleć – w zależności od scenariusza do 34,8 mln, 30,4 mln i do 26,7 mln osób. Prognozy są nieubłagane – będzie postępował proces starzenia się ludności Polski, co oznacza wzrost odsetek osób w wieku 65 lat i starszych oraz duży spadek liczby dzieci i młodzieży (w wieku od 0 do 17 lat).

Badacze wskazują, że w Polsce spadnie liczba osób w wieku produkcyjnym. Według wyników prognozy ten spadek do 2060 roku wyniesie od 25 proc. (w scenariuszu niskim) do 40 proc. (w scenariuszu wysokim). W konsekwencji doprowadzi to do zwiększenia współczynnika obciążenia demograficznego ludnością w wieku nieprodukcyjnym. Aby to lepiej zobrazować wystarczy przytoczyć następujące dane – w 2022 roku na 100 osób w wieku produkcyjnym (kobiety 18–59, mężczyźni 18-64) przypadało 70 osób w wieku nieprodukcyjnym (od 0 do 17 lat oraz 60+ i 65+). Tymczasem w 2060 roku będzie to już 105 osób (według scenariusza głównego)!

Analizy prognozują także wzrost imigracji. W scenariuszach średnim i wysokim Polska będzie krajem imigracyjnym w latach 2023–2060, kiedy to utrzymywać się będzie dodatnie saldo migracji.

Smutną konkluzją jest fakt, że mimo zmian w polityce prorodzinnej, według GUS-u prognozowany jest wyraźny spadek liczby urodzeń, co związane będzie ze spadkiem liczby kobiet w wieku prokreacyjnym. Przewiduje się, że pomiędzy 2022 a 2060 rokiem ich liczba spadnie z 8,7 mln do 6,3 mln w scenariuszu wysokim i do 4,8 mln w niskim.

Wyniki prognozy wskazują na zmniejszenie liczby ludności we wszystkich województwach. Największy spadek przewidywany jest w województwie śląskim – o ponad milion osób (procentowo największy spadek ma zanotować świętokrzyskie, aż o 30,6 procent.). W woj. śląskim w 2022 roku według danych GUS mieszkało 4 mln 347 tys. osób. Prognozy pokazują, że w 2030 roku, a więc już za siedem lat, będzie to już 4 mln 179 tys. osób. W 2040 roku liczba mieszkańców spadnie do 3 mln 886 tys. osób, w 2050 roku do 3 mln 577 tys., a w 2060 roku ludność województwa śląskiego będzie liczyła 3 mln 257 tys. mieszkańców. Co więcej, jedną trzecią (34 procent ogółu) będą stanowili... seniorzy, czyli osoby w wieku powyżej 65 lat.

– Podczas całego prognozowanego okresu obserwowane będzie zmniejszanie się mobilności mieszkańców Polski. Jest to związane ze starzeniem się ludności, gdyż wraz z wiekiem przeważnie spada skłonność do migrowania – wskazują badacze. Przewidują jednak znaczny napływ ludności na obszary podmiejskie położone wokół dużych miast. **(klm)**

W opublikowanym właśnie dokumencie GUS przedstawił trzy scenariusze. Każdy zakłada, że liczba mieszkańców Polski będzie maleć. Na zdjęciu Gdańsk, sierpień 2023. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Konkurs czytelniczy czas start

Miłodzi czytelnicy, spotykamy się na łamach „Głosu”, żeby przekazać szczegółowe informacje dotyczące imprezy „Z książką na walizkach” oraz konkursu czytelniczego. Jak co roku, możecie się cieszyć na spotkania z pisarzami i Biesiadę Literacką w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie. Od 2007 roku organizuje je dla was Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki wspólnie z bibliotekami, z Biblioteką Regionalną w Karwinie oraz Biblioteką Miejską w Czeskim Cieszynie. Tegoroczna, 16. edycja wydarzenia odbędzie się we wszystkich zaolziańskich szkołach podstawowych od 23 do 25 października. Swój udział potwierdzili następujący pisarze: Grażyna Bąkiewicz, Paweł Beręsewicz, Beata Ostrowicka, Grzegorz Kasdepke i Katarzyna Wasilkowska oraz ilustratorka Ola Krzanowska. Za pisarzami będą podążać książki z wydawnictwa Literatura, długoletniego patrona imprezy. Wracając do konkursu czytelniczego, który jest nieodłączną częścią „walizek”, należy podkreślić, że udział nic nie kosztuje, a przynosi frajdę. Wystarczy tylko zdecydować się, jaką książkę chcecie przeczytać. Najpierw trzeba ustalić swoją kategorię, bo dla każdej przygotowane są inne zadania. To jak, zaczynamy?!

Kategoria I – klasy 1.-2.

- **Beata Ostrowicka, „Muchomora leśna czarodziejka”**

Ponieważ dopiero rozpoczynacie przygodę z lekturą, zaproście do wspólnego czytania kogoś dorosłego i przygotujcie się na cuda. Po zapoznaniu się z treścią książki zróbcie ilustrację dowolną techniką, ale koniecznie w formacie A3, na odwrocie podpiszcie, napiszcie klasę oraz szkołę i wyślijcie do wtorku 31 października na adres podany na końcu.

Kategoria II – klasy 3.-5.

- **Grażyna Bąkiewicz, „Ostatnia sztuczka”**
- **Paweł Beręsewicz, „Pomcia Lewandowska”**
- **Joanna Papuzińska, „Zwierzuś”**

Po przeczytaniu wystarczy odpowiedzieć na jeden zestaw pytań podanych niżej i odpowiedzi wysłać do piątku 13 października na adres podany na końcu.

- **Grażyna Bąkiewicz, „Ostatnia sztuczka”**

1. Jakim urządzeniem technicznym operuje główna bohaterka?
   a. komórką
   b. mikrofonem
   c. minikamerą
2. Jak długo trwał filmik o zwycięzcach?
   a. 30 minut
   b. 3 minuty
   c. 1 godzinę
3. Wytłumacz znaczenie nazwy wyrazu „street art”. Pomocy szukaj w źródłach elektronicznych, np. w internecie.

- **Paweł Beręsewicz, „Pomcia Lewandowska”**

1. Co oznacza zdrobnienie imienia córki państwa Lewandowskich?
   a. pomidor cieplarniany
   b. pompę cieplną
   c. pomimo ciepła
2. Jak Pomcia leczyła zapominalską wiewiórkę?
   a. białymi tabletkami aspiryny
   b. czerwonymi tabletkami z żelazem
   c. żółtymi tabletkami na lepszą pamięć
3. Podaj pięć nazw przypraw korzennych.

- **Joanna Papuzińska, „Zwierzuś”**

1. 1. Ile kotków urodziła Gucia?
   a. 6
   b. 4
   c. 3
2. Dlaczego pieska ze schroniska nazwano Strwożonkiem ?
   a. był ciągle przerażony
   b. to „Stworzonko” zapisane z błędem

   c. przypominał stworka z innej planety
3. Podaj pięć gatunków owadów występujących w książce.

Kategoria III – klasy 6.-9.

- **Barbara Kosmowska, „Panna Foch”**
- **Marcin Pałasz, „Od ucha do ucha”**
- **Marcin Przewoźniak, „Ostatni trop Kopernika”**
- **Paweł Beręsewicz, „Szeptane”**

Po skończeniu lektury przelejcie swoje wrażenia odręcznie na papier formatu A4, podpiszcie, dodajcie klasę i szkołę. Termin upływa we wtorek 31 października.

●●●

Oddział Literatury Polskiej Biblioteka Regionalna Karwina

Masarykovo Nám. 9/7
733 01 Karviná-Fryštát

Można je też przynieść do Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie na ulicy Havlička lub do księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki na ulicy Čapka w Czeskim Cieszynie.

W imieniu organizatorów życzę wam dobrej zabawy. **(koł)**

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Cały dzień na Słowacji

Wtorek 5 września członkowie Klubu Seniora z Wędryni spędzili na Słowacji. Najpierw wybrali się w okolice Strečna, gdzie czekały już na nich tratwy. Spłynęli nimi Wagiem. Kolejnym przystankiem była Żylina, a po południu zwiedzili zamek Budatín oraz Muzeum Druciarstwa.

Jolanta Iwanuszek

●●●

Radość wróciła z podwójną siłą...

Każdy, kto kiedykolwiek organizował imprezę plenerową, wie, że wiąże się z masą problemów, spędzających sen z powiek. Po intensywnym przemyśleniu co, kiedy i jak, przychodzi czas na odpowiedź na pytanie, czy będzie dość chętnych do przygotowań. Potem dochodzi jeszcze troska o zapewnienie serwisu podczas trwania całego wydarzenia i w końcu dylematy pogodowe. W dodatku nad wszystkim unosi się obawa, czy wystarczy pieniędzy, nie zawiodą uczestnicy i czy wreszcie uda się stworzyć fajną atmosferę zarówno dla gości, jak i organizatorów.

Termin dla „Pożegnania lata” MK PZKO w Orłowej-Porębie początkowo wydawał się optymalny, bo to ostatnia sobota wakacji, a co za tym idzie, wysokie prawdopodobieństwo dobrej pogody. Podobnie jednak myśleli również organizatorzy innych wydarzeń PZKO-wskich i nie tylko. Miasto Orłowa, które w tym roku obchodzi swoje 800-lecie, zaplanowało główne obchody właśnie na 2 września, a jak wiadomo Poręba jest dzielnicą jubilata. W dodatku okazało się, że mnóstwo wolontariuszy, którzy tradycyjnie przy organizacji akcji w Porębie pracują, są jeszcze na urlopie i trzeba będzie wszystko inaczej ustawić.

Na szczęście kolejny raz okazało się, że jeśli grupa ludzi czegoś mocno chce, to i szczęście się uśmiechnie. Prawie tydzień intensywnych przygotowań i chmurnych obaw zakończył pogodny, sobotni poranek, zapraszając do spędzenia dnia w plenerze. Ci, którzy zdecydowali się przyjść pożegnać lato w Porębie, na pewno nie byli zawiedzeni. Gościnny ogród z ławkami w cieniu witał wszystkich obłędnie pachnącymi, na miejscu przygotowywanymi parówkami z grilla, sznyclami z kurczaka i oczywiście strykami. Do kawy serwowane były słynne porębskie kołacze i ciastka. Nie mogło zabraknąć loterii, z całą górą nagród, po części stanowiących jesienne plony. Strzałem w dziesiątkę okazał się program, zaprezentowany po raz pierwszy na Zaolziu przez grupę taneczną Diamonds z Bielska-Białej. Trzy profesjonalne tancerki zaprezentowały układy choreograficzne w rytmach latino i na zakończenie pokazu zaoferowały widzom naukę samby i salsy. A że była to impreza PZKO-wska, chętnych do tańca nie zabrakło. Trudno określić kto lepiej się bawił, czy tańczący, czy widzowie, ale atmosfera była świetna. Tak rozkręcone towarzystwo później bardzo ciepło przyjęło koncert naszej niezawodnej orkiestry Old Boys Band, która tradycyjnie zaprezentowała polskie i światowe przeboje.

Czasami pojawiają się wątpliwości, czy ten cały wysiłek ma jakiś sens. Kiedy jednak spojrzymy na uśmiechniętych, pogodnych ludzi, zarówno na widowni, jak również na stoiskach i scenie, trudno nie przyznać rację twierdzeniu, że dając radość, wraca ona do nas z podwójną siłą. I pomimo istnienia najróżniejszych cudów techniki i zabaw, miejsc, gdzie można spotkać starych znajomych, kolegów z ławy szkolnej i gdzie czujemy się po prostu dobrze, nie jest znowu tak dużo.

Dalia Śliwkowa, prezes MK PZKO w Orłowej-Porębie

● Spływ Wagiem.

● Taneczne show w wykonaniu grupy tanecznej Diamonds z Bielska-Białej. Zdjęcia: ARC.

POP ART 373

Janusz Bittmar

Szukając powiewu świeżości w zatrzęsieniu przewidywalnych produkcji telewizyjnych, warto zwrócić uwagę na dzieło, na pierwszy rzut oka niezbyt oryginalne. Pozory jednak mylą.

RECENZJE

WOJOWNIK

Ten serial powstał w hołdzie dla Bruce'a Lee, ikony wschodnich sztuk walk, najlepszego z najlepszych wojowników kung-fu. Bruce Lee, który już za życia został legendą, w swoich filmach w niepowtarzalny sposób promował chińskie sztuki walk, zyskując rzesze wiernych fanów na całym świecie. Jego kult trwa do dziś, nawet 50 lat po tragicznej śmierci. I jak pisał wieszcz Adam Mickiewicz, „było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał zagrać przy Jankielu". Do czasu jednak...

Ta chwila nadeszła wraz z pomysłem córki Bruce'a Lee, Shannon Lee, która postanowiła przelać na szklany ekran luźne zapiski swojego ojca, który w czasach swojej największej świetności przymierzał się do nakręcenia serialu o Chińczykach w XIX-wiecznym San Francisco. „Wojownik" w lipcu zameldował się w serwisie HBO Max z trzecim, jak dla mnie najbardziej soczystym sezonem. Pełnym zwrotów akcji, świetnej choreografii walk wręcz na różne sposoby i wciąż rewelacyjnych dialogów ocierających się o stylistykę filmów Quentina Tarantino.

„Wojownik" zadebiutował wprawdzie cztery lata temu w platformie Cinemax, ale komercyjny sukces pierwszych dwóch sezonów zapewnił temu serialowi nie tylko nieśmiertelność wśród fanów kina akcji, ale też awans do ekstraklasy streamingowej za pośrednictwem HBO Max.

Najnowsza, trzecia odsłona przygód młodego chińskiego wojownika Ah Sahma (w tej roli znakomity Andrew Koji) w trudnym do życia dla imigrantów XIX-wiecznym San Francisco, jest już wyłączną produkcją HBO Max. Z korzyścią dla serialu, głównie dla jego dynamiki i warstwy wizualnej. Andrew Koji w swoich popisach kung-fu przywołuje zaś ponownie spuściznę mistrza Bruce'a Lee, w jego choreografii coraz więcej jest jednak nowoczesnych technik, włącznie z popularną izraelską sztuką walki krav maga. Ten serial wciąga jednak nie tylko z powodu mistrzowskich popisów kung-fu. To przede wszystkim zręcznie napisana opowieść, w której poruszane kwestie są aktualne również w dzisiejszych czasach. Ksenofobia, która pod różnymi postaciami motywowała bohaterów w pierwszych dwóch sezonach, w trzeciej odsłonie nabiera mocy.

Twórcy nie próbują, na całe szczęście, kwestii rasizmu poprowadzić po najmniejszej linii oporu, zwalając winę na gospodarzy, tym bardziej że XIX-wieczne Stany Zjednoczone zostały zbudowane na wielkiej fali imigracji z różnych kontynentów. Chińczycy byli tylko jedną z wielu grup etnicznych próbujących się urządzić w „nowym świecie". Nadal mocną stroną serialu pozostaje świetnie skonstruowane socjologiczne tło akcji, które zyskuje z każdym odcinkiem. Skorumpowani policjanci, proletariackie bojówki Irlandczyków, chińskie mafie, oni wszyscy podążają w swoim kierunku, nie bacząc na konsekwencje. W mafijnych rozgrywkach scenariusz momentami ociera się o kultową włoską „Gomorrę", zwłaszcza w relacjach pomiędzy Ah Sahmem i jego przyjacielem Yunem (Jason Tobin), szefem klanu Hop Wei. W którą stronę potoczy się ich przyjaźń, oczywiście nie będę zdradzał.

Wielkim atutem „Wojownika" jest pokazanie genderowej hierarchii w XIX-wiecznym San Francisco w sposób nietuzinkowy. Od pierwszego sezonu ważną rolę w serialu odgrywały kobiety i w tej materii nic się nie zmieniło. Wręcz przeciwnie. To nie szablonowy western, a raczej wielotorowy epos, w którym pochylono się również nad kwestiami rodzącego się w tamtych czasach feminizmu i równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Złożone historie bohaterów przekładają się zaś nie tylko na atrakcyjność całej produkcji, ale są budulcem serialu. Usatysfakcjonowano więc za jednym zamachem zarówno fanów wschodnich sztuk walk, jak też miłośników bardziej wyrafinowanej narracji. Dla mnie największą wartością dodaną „Wojownika" są naprawdę świetne, często dowcipne dialogi, prowadzone nierzadko do rytmu nowoczesnej muzyki. Tu kłania się nie tylko Tarantino, ale też Luc Besson. „Nie mam pojęcia, co to za rodzaj boksu, ale gdyby w ten sposób potrafili się bić wszyscy Chińczycy w naszym mieście, to jesteśmy w d..." – mówi w pierwszym sezonie jeden z policjantów patrolujących chińską dzielnicę San Francisco. Brutalne do bólu, a ból to nieodłączna część codziennego życia bohaterów „Wojownika".

„Wojownika" polecam zwłaszcza na długie jesienne wieczory, które zbliżają się niestety milowymi krokami. Trzy sezony można spokojnie obejrzeć w długi weekend, tak mocno ten serial wciąga. ◢

● **Andrew Koji (z lewej) rozdaje ciosy niczym legendarny Bruce Lee.**

CO SZEPTANE

● **Tytułową „Barbie" zagrała Robbie Margot.** Zdjęcia: mat. prasowe

KRAJE ARABSKIE NIE CHCĄ »BARBIE«. Letnim przebojem kasowym w kinach została komedia satyryczna „Barbie" w reżyserii Grety Gerwig. Sukces komercyjny nie dotyczy jednak krajów arabskich, gdzie film nie trafił do dystrybucji z przyczyn ideologicznych – zdaniem tamtejszych ortodoksyjnych władz „promuje m.in. homoseksualizm i seksualną transformację". Na pewno nie obejrzą „Barbie" w legalny sposób widzowie w Kuwejcie i Libanie. – Film jest sprzeczny z wartościami moralnymi i religijnymi w Libanie, ponieważ zachęca do perwersji i transformacji płci. Wzywa jednocześnie do odrzucenia patriarchatu i ośmiesza rolę matek – twierdzi minister spraw wewnętrznych Libanu, Bassam Mawlawi. Tamtejszym fanom różowej lalki pozostają więc nielegalne serwisy pirackie, korzystanie z których grozi jednak poważnymi konsekwencjami. Ucięta ręka za półtorej godziny śmiechu nie warta jest świeczki.

BĘDZIE SUKCES CZY KLAPA? Kiedy słyszymy slogan „klasyka polskiego kina w nowej wersji", od razu nabieramy podejrzeń, że zbliża się filmowy kataklizm. 27 września Netflix pokaże nową wersję „Znachora" w roli głównej z Leszkiem Lichotą. Produkcja od razu trafi do 190 krajów na świecie, o czym czterdzieści lat temu Jerzy Hoffmann mógł tylko pomarzyć. Czy nadciąga filmowa klapa podobna do ostatniej wersji „Pana Samochodzika i Templariuszy" nakręconego również dla Netflixa, przekonamy się niebawem. Jeśli wierzyć słowom Leszka Lichoty, powinno być bezpiecznie. – Jestem z pokolenia, które wyrosło na historii profesora Wilczura. Bardzo się cieszę, że mogłem wcielić się w tak istotną postać dla polskiej kultury. Filmy kostiumowe są zawsze wyzwaniem, ale myślę, że reżyser i cała ekipa wspaniale odzwierciedlili estetykę lat 20. i 30. ubiegłego wieku. Świata, w którym liczył się honor, etos pracy, empatia i romantyczna miłość – wyznał aktor. Nową adaptację słynnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza wyreżyserował Michał Gazda, dla którego to debiut w roli reżysera filmu fabularnego.

ZAWADZKI ZNÓW NA TROPIE. W stacji Canal+ można oglądać trzeci sezon serialu „Belfer". W roli polonisty, któremu bliżej do detektywa, niż nauczyciela, ponownie bryluje Maciej Stuhr. „Belfer. Ostatnia lekcja" zabiera widzów do nadmorskiego miasteczka, pozostaje więc typowa dla tego serialu małomiasteczkowość, w której łatwo o przerysowane emocje. Tym razem główny bohater próbuje rozwikłać tragedię, jaka zdarzyła się podczas rejsu edukacyjnego. Jeden z uczniów wypadł bowiem za burtę, a policja nie odnalazła jego ciała. W jakiej formie znajduje się Zawadzki? Zobaczcie sami, warto. ◢

Co jest nie tak z człowiekiem?

Ziemia nadal kręci się wokół słońca. Dzień usypia, gdy noc ogarnia ulice. Deszcz wygania turystów znad morza, a mróz maluje tatuaże na szybach. Statystycznie niewiele się zmieniło. Równania nadal prowokują do szukania jednej niewiadomej; czasami wielu dusz zagubionych wśród fal.

Marek Słowiaczek

Fot. Pixabay

W tym chaosie człowiek nie potrafi odnaleźć odpowiedniej recepty na życie. Obojętność staje się powszechnym towarem, który niewiele kosztuje; jest darmowym „dobrem" spadającym z nieba. Tego samego nieba, gdzie wszelkie dobro układa się w szufladkach, by w odpowiednim czasie eksplodować słodyczą.

Co jest nie tak z człowiekiem, że wojna staje się koniecznością, że nienawiść jest potrzebą chwili, że śmierć wycenia się na liczbę czołgów, samolotów, moździerzy, rakiet? Ziemia wydaje się mieć ten sam rozmiar, te same możliwości. Jedynie nauka nie dotyka szklanych sufitów; rozpycha się łokciami i nie zważa na ograniczenia, jakie człowiek wpisuje w kodeksy, zakazy, reguły.

Co jest nie tak, gdy życie toczy się jak Ziemia, a tuż obok obłokami kurzu dławią się dziecięce płuca? Co jest nie tak ze zmysłem wzroku, że człowiek nie dostrzega krwi i leżących kończyn w zaroślach. Co jest nie tak z sercem, że bije jedno dla siebie lecz nie dla ludzi, którzy potrzebują dodatkowej dawki życia, zapasowej dawki powietrza, insuliny, morfiny i powszechnie dostępnych lekarstw.

Nie wiem, czy zwariował świat, czy człowiek stał się drzewem, winoroślą, źdźbłem trawy, które poległo pod ciężarem weekendowego sekatora. Ma być równo, schludnie, ładnie. Tu i teraz, a tam... trudno. Jest wojna, niech więc będzie. Tak było, jest i będzie, a mnie, człowieka, nie dotyczy ten stan odległej rzeczywistości. Przecież to wszystko dzieje się z woli politycznych decyzji, a ja, człowiek, jestem uwikłany w swoje życie, schemat równań ustalony kiedyś. Jest jedna niewiadoma; niewiadoma dnia i godziny, lecz tu. Nie tam. Tam front odległy i wojna nie moja. Może i człowiek leży w kałuży krwi, lecz po drugiej stronie jest ktoś, kto z pewnością myśli o zwycięstwie i układa plan, by zakończyć wszelkie konflikty świata.

Co jest nie tak z człowiekiem, że życie postrzega przez pryzmat własnej wygody i życia wyciętego z kolorowanki przedszkolaków. Słodziutkie, różowe, proste, wygodne, bezpieczne życie będące swoistym matrixem, który istnieje dzięki powszechnym schematom dobra, pokoju, dobrobytu na wieczność.

Człowiek utonął gdzieś we własnych myślach i słowach. Posługuje się słowami, udając, że zależy mu na pokoju, miłości, świecie bez wojen. Jakże wyświechtane slogany... kolejna umowa; biznes stulecia. Bez zmian. Słońce budzi się na wschodzie, zasypia w kieszeni mówców. Na niebie Wielki Wóz przesuwa się i znika. Gwiazda polarna zwodzi podróżników. Obiecuje wyjście z sytuacji.

Co jest nie tak z człowiekiem? Upaprany, wyciera się udając anioła, lecz życie nie daje mu spokoju. Trwa. Bezwzględnie trwa nakładając klapki na oczy. Czy zatem podążamy swoją drogą, by żyć po swojemu, a tam niech stanie się los pisany deszczem, piaskiem, pyłem kosmicznym? Oby jak najdalej stąd!

Co jest nie tak z nami, że obojętnie przechodzimy obok decyzji politycznie niepoprawnych, lecz wygodnych dla nas samych? Co jest nie tak?

Tylko łzy prawdą zalane. Słyszysz jak krzyczą?

Nie?

...No to teraz już wiesz, co z nami jest nie tak.

REKLAMA

Znajdź nas
na X-ie

Znajdź nas
na YouTubie

Niebezpieczna granica

Jako „najbardziej niebezpieczną na świecie" określił wpływowy dziennik „El Sol de Mexico" granicę lądową między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi. Według oficjalnych danych, w ciągu ubiegłego roku przy próbach jej nielegalnego przekroczenia straciło życie lub „zaginęło bez wieści" co najmniej 686 migrantów – głównie z ubogich krajów Ameryki Środkowej.

Liczba ta – dodaje konserwatywny meksykański dziennik – to prawie połowa z około półtora tysiąca migrantów uznanych za zabitych lub zaginionych przy próbach nielegalnego przekraczania granic na kontynencie amerykańskim w 2022 roku, „najtragiczniejszym odkąd w 2014 roku rozpoczęto prowadzenie tego rodzaju statystyk".

Meksykański dziennik pisze dalej, iż od tego czasu Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (OIM) zarejestrowała co najmniej 4664 przypadki zgonów lub zaginięć migrantów na granicy między Meksykiem a USA.

Najczęstsze powody śmierci na długiej granicy między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem to utonięcia – 212, wypadki drogowe – 71 oraz wygłodzenie i brak wody 156.

Prawie połowa migrantów (307), którzy stracili życie w swej ucieczce przed nędzą i głodem w nadziei dotarcia do Stanów Zjednoczonych, to śmierć podczas wędrówki przez bezwodne pustynie Sonora i Chihuahua.

Fot. Wikipedia

Cytowany Raport OIM stwierdza na zakończenie: „Wprawdzie łączna liczba śmiertelnych ofiar wśród migrantów zmalała o 8 procent w porównaniu z rokiem 2021, ale prawdopodobnie jest ona w rzeczywistości wyższa, niż to wynika z informacji, którymi oficjalnie dysponujemy, brak bowiem w tym raporcie oficjalnych danych z okręgu przygranicznego w Teksasie oraz meksykańskiej agencji poszukiwawczo-ratowniczej". **(PAP)**

pre-teksty i kon-teksty /282/

Krzysztof Łęcki

Bez indeksu

Film „Indeks" Janusza Kijowskiego i Andrzeja Wyszyńskiego powstawał na przełomie lat 1976 i 1977. Na ekrany kin wszedł w czasie karnawału „Solidarności", kiedy ja miałem już indeks w kieszeni. Dzisiaj studenteria (a raczej – w dzisiejszej uniwersyteckiej nowomowie – interesariusze wewnętrzni) indeksów już nie ma. Wszystkie oceny wpisuje się do wirtualnego USOS-a. I tak słowo indeks zniknęło z akademickiej przestrzeni. Za parę lat tylko starsze roczniki będą pamiętały, co to takiego – indeks. A seminarium? Tak, są jeszcze w uniwersyteckich pokojach prowadzone seminaria. Czy pozostają one intelektualnym przeżyciem w erze modułów i sylabusów? Nie odpowiem na to pytanie. Ale przypomnę seminaria, które takim przeżyciem były.

I

Alain Besancon tak wspomina seminarium Jacques'a Lacana: „Trzeba było przyjść dużo wcześniej, gdyż aula szybko się zapełniała. (...) Zaczynał mówić. Z pewnością była w tym jakaś sztuczka, od dawna dopracowana, którą opanował do perfekcji, ale teraz wychodziło mu to już samo przez się, jak gdyby było jego naturalnym sposobem mówienia, i zresztą z czasem nim się stało. Melanż Mallarmégo, Heideggera, żargonu »khagn«, przetykany zwrotami niemieckimi – w języku, którego nie znał, ale który służył do wypunktowania jego wykładu, podbudowania go wyższym autorytetem, przerywany także swojego rodzaju pochrząkiwaniem, które powracało niemal przy każdym zdaniu, płynął godzinami. Publiczność była zahipnotyzowana". I dalej pisze Besancon: „Obok mnie pewien psychoanalityk (...) skonstruował specjalny tachigraf, aby zarejestrować każde słowo. »Jeśli przeoczę choć słowo – mówił poważnie – ucierpi na tym moja praca z całego tygodnia«".

Mark Lilla tak zapamiętał udział w seminarium Jacques'a Derridy, kiedy to, podobnie jak większość pozostałych uczestników, miał trudności ze zrozumieniem, do czego Derrida zmierza: „Każde posiedzenie rozpoczynało się od tego samego cytatu z Montaigne'a – 'O mes amies, il n'y a nul ami' ('O moi przyjaciele! Nie ma na świecie przyjaciół') – a potem zbaczało w bezładną dyskusję o jego możliwych źródłach i znaczeniach".

II

Czytając takie wspominki można by nabrać „mylnych podejrzeń", że uniwersyteckie seminarium to coś w rodzaju tajemniczego misterium. Że to niemalże elitarna ceremonia, do udziału w której warunkiem „sine qua non", biletem wstępu jest znajomość ezoterycznego języka. Otóż tak nie jest. Wybitny znawca stosunków międzynarodowych, profesor John J. Mearsheimer, pisząc o korzeniach swojej publikowanej właśnie książki, wspomina seminarium, w którym uczestniczył jako student, napomykając, że właśnie tam nauczył się „(...) że o ważnych kwestiach teoretycznych można mówić i pisać językiem prostym, jasnym, przystępnym dla laików". Jako autor pracy poświęconej społecznym kontekstom przemian we współczesnym futbolu nie umiem się tu oprzeć pokusie porównania przekonania Gombrowicza ze zdaniem Luisa Mandilibara (menedżera klubu FC Sewilla, zdobywcy Pucharu Ligi Europy w sezonie 2022/2023), który tak przedstawił swoje credo: „Futbol to gra prosta. Przy czym łatwo grać w piłkę skomplikowaną, a trudno prostą". A tak Werner J. Dannhauser wspomina seminaria Leo Strassa: „Wszystko wołało o przykład, zaś dawane przez Straussa przykłady były mieszaniną tego, co realne, osobliwe i fantastyczne. Paradoksalnie, były pełne fantazji, bowiem pochodziły ze świata naszego codziennego doświadczenia. Mnie i moim kolegom zabrało trochę czasu, zanim przyzwyczailiśmy się do jego zwyczaju cytowania Ann Landers (właść. Ester »Eppie« Pauline Friedman Lederer. Autorka niezwykle poczytnych rubryk z poradami. Jej odpowiedzi na pytania czytelników publikowane były regularnie przez liczne amerykańskie gazety – przyp. tłum.), odwoływanie się do scen z filmów (zazwyczaj westernów i filmów gangsterskich) lub cytowania Groucho zamiast Karola Marksa, lecz ów proces przywykania był niezwykle przyjemny".

III

Seminaria prowadzone przez Leszka Kołakowskiego były spektaklem. Tak przynajmniej wspomina je Marcin Król: Ożywialiśmy się dopiero po zakończeniu referatu, kiedy Kołakowski niezmiennie dziękował i w kilku zdaniach streszczał, o co w referacie chodziło lub też chodzić miało. Ponieważ kilkakrotnie i moje wysiłki zostały tak podsumowane, wiem, jaki to był cios i jaki ból! (...) Potem następował moment, na który wszyscy czekali, dla którego tam przychodziliśmy. Kołakowski (...) mówił przez dobre pół godziny. Nigdy nie spotkałem nikogo, kto by tak mówił. Nienaganna składnia i niebywale przejrzysta konstrukcja wywodu".

IV

Na koniec – moje wspomnienia. Trzydzieści parę lat temu miałem niezwykłą okazję uczestniczyć w prowadzonym przez profesora Ryszarda Dyoniziaka seminarium, które stało się dla mnie prawdziwą szkołą socjologicznej refleksji. Profesor był bowiem prawdziwym mistrzem dyskutowania problemów społecznych, tak jak przejawiały się w drobinach życia; był wirtuozem rozmowy szczególnej, takiej mianowicie, która nie ucieka się w socjologicznych rozważaniach do dymnej zasłony żargonu, po to tylko, by z przyciężkawą elegancją, jaką daje uniwersytecka katedra, przemycić najbardziej banalne konstatacje. Nie, nie – profesor proponował prawdziwy, naprawdę głęboki dialog, którego efektem miało być jeśli już nie uchwycenie istoty rzeczy (co wreszcie nie zawsze się udaje), to przynajmniej próba zbliżenia się do niej. Nawet wtedy, gdy w rozgorączkowanej pierwszej połowie lat 80. analizował ze swoimi seminarzystami teksty tak dla nich pod względem istotności nieoczywiste, jak zapisy konferencji prasowych niezbyt wtedy popularnego w środowiskach akademickich rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana. To wszystko nie oddaje zresztą w pełni sprawiedliwości formie wymiany przemyśleń, jaką profesor proponował. Nic w niej nie było z siermiężności, dętego akademizmu, była nierzadko żartobliwa, często sięgająca po takie środki wyrazu, jak ironia, pastisz, parodia... A to wszystko, jakby figlarnie nie wyglądało z boku, zawsze miało zbliżać do prawdy, zawsze miało oddawać sprawiedliwość widzialnemu światu.

V

Uniwersytet się zmienia. Studentów i studentki zastąpili „interesariusze wewnętrzni", w miejsce indeksu – wirtualny dziekanat. Czy przetrwają seminaria uniwersyteckie jako miejsce niezapomnianej intelektualnej przygody? Czas pokaże...

NA GRANICY KSIĘSTWA /4/

Andrzej Drobik

W górę Białej i Białki

Otwieram pozaginaną mapę Jonasza Nigriniego. Pogiętą i pozwijaną, bo nie jest to mapa użytkowa, to raczej artefakt do pokazania komuś, albo do powieszenia na ścianę – tak zresztą została pomyślana. Wydało ją Muzeum Śląska Cieszyńskiego i jest to raczej gadżet, niż mapa, przygotowująca nas do podróży. Ale nic to, otwieram i patrzę, jak ułożyć sobie drogę z Bielska-Białej do Bystrej, granicą księstwa, którego już nie ma.

●●●

Siedzę pod estakadą drogi ekspresowej S1 – tej, która dzisiaj łatwo prowadzi nas ze Śląska Cieszyńskiego, przez Bielsko-Białą, aż na Żywiecczyznę. Siedzę pod estakadą, obok ciągle płynie rzeka Biała, ta rzeka graniczna, która przez wieki wyznaczała rubieże Księstwa Cieszyńskiego. Rzeka, która powoli staje się rzeczką towarzyszy mi od centrum Bielska-Białej, już powoli wyprowadza z miasta połączonego z dwóch miast, kieruje na połączoną z dwóch wsi wieś. Kiedyś Bystra Krakowska i Bystra Śląska. Połączone w roku 1956, kilka lat po połączeniu Bielska z Białą i Czechowic z Dziedzicami (tam dotrzemy na samym końcu naszej podróży).

● **Obraz „Wezbrana rzeka" związanego z Bystrą Juliana Fałata.** Fot. ARC

W końcu dochodzimy do połączenia dwóch potoków, które tworzą Białą. No właśnie. Sprawa jest bardziej skomplikowana, niż można by się spodziewać. Spod Magury – to już zupełnie małopolskie Buczkowice – wypływa potok Biała. Spod Klimczoka – Białka. Łączą się niedaleko wspomnianej estakady, już nie w Bielsku-Białej, choć blisko granicy tego połączonego miasta, we wsi Wilkowice. Jest urokliwy wodospad, miejsce do odpoczynku i łączące się rzeczki. I problem jest. Bo Biała, która wypływa z Magury łączy się z Białką, która wypływa spod Klimczoka. Białka jest dłuższa, zasobniejsza w wodę i historycznie ważniejsza, bo to Białka przez wieki była przecież granicą diecezji, granicą między Śląskiem i Małopolską, między Polską a cesarstwem Habsburgów. Można by więc zakładać – co zresztą robi mnóstwo starszych mieszkańców Bielska-Białej – że po połączeniu tych dwóch potoków, dalej płynąć będzie Białka a nie Biała. Na mapach jest jednak Biała. Takie sytuacje, że dłuższe rzeki w momencie połączenia ulegają krótszym się zdarzają, tak jest chociażby z Wełtawą, która łączy się z Łabą. Wełtawa, dłuższa, z potężniejszym rozlewiskiem, równie ważna, ulega jednak Łabie, traci swoją nazwę, oddaje tożsamość, choć z geograficznego punktu widzenia do Morza Północnego powinna wpływać Wełtawa a nie Łaba. Na polskim podwórku: po spotkaniu się dłuższego Bugu i krótszej Narwi, zanim obie dołączą do Wisły, to Narew przejmie nazwę tego niedługiego odcinka ujściowego.

●●●

Czy tak samo stało się w Wilkowicach pod Bielskiem? A może po prostu jakiś urzędnik kiedyś się pomylił? A może uznał, że Białka musi ulec Białej w swoim braku powagi? Że przez duże, połączone miasto, centrum regionu, nie może płynąć jakaś Białka, że miasto potrzebuje Białej? A może ktoś kiedyś pomylił nazwy dwóch potoków – przez Bystrą powinna przepływać Biała, a przez Buczkowice – Białka? Tak chciałoby się myśleć po spojrzeniu na mapę Księstwa Cieszyńskiego z 1724 roku – Fons Bialae – źródła Białej są tam umiejscowione właśnie pod Klimczokiem. Co do samej nazwy, pytam ludzi. Dla niektórych to fundamentalia, jeden ze znanych bielskich działaczy i polityków powtarza: „Kto na Białkę mówi Biała, temu z geografii pała". Dzwonię do kolegi, mówi, że z domu wyniósł wiedzę, że to Białka, ale kiedyś ktoś go poprawił, że Biała i stara się tego trzymać, bo tak jest na mapach. Większość pytanych porusza się jednak na granicy zaskoczenia i obojętności, nazwy stosuje wymiennie, nie wie dlaczego, tak już się utarło. Najprostszy podział, który dzisiaj możemy próbować zbudować: starsi mieszkańcy Bielska-Białej widzą przepływającą przez miasto Białkę, młodsi – Białą.

●●●

W każdym razie, granica Księstwa Cieszyńskiego to nie Biała wypływająca spod Magury, to Białka, które wije się spokojnie wypływając spod Klimczoka. I to Białka podzieliła Bystrą na tę Krakowską i Śląską i to Białka dzisiaj nie stanowi żadnej przeszkody, żeby Bystra mogła być połączona. Od momentu spotkania się Białki i Białej, idę już obok rzeczki, która swobodnie zamienia się w potok i coraz trudniej mi wyobrazić sobie granicę, która wspierała się na tak niewielkiej wodzie. Biała/Białka w Bielsku to jednak rzeka, którą trudno przekroczyć, potrzebne są mosty i kładki, o które tak dba miasto, w Bystrej wystarczy poważniejszy skok i już jesteśmy po stronie małopolskiej, kolejny – i nasze nogi stoją w dawnym księstwie, po stronie śląskiej.

Dalsza droga wiedzie już w góry, do źródeł Białki. Przede mną jeszcze trochę wspinaczki, idę na obiad. Patrzę na stary drewniany budynek, pewnie kiedyś beskidzka karczma, dzisiaj: „Tutaj gotują Gruzini". Zamiast placków z blachy – adżarskie chaczapuri. Dość egzotycznie, jak na podróż granicą Księstwa Cieszyńskiego według mapy z 1724 roku. Obiad w beskidzkim budynku, przy dawnej granicy, którą trzeba odkrywać na nowo, kuchnia z kraju, w którym regionalne granice są wyjątkowo żywe i budzą emocje daleko wykraczające poza spory historyków i fanów regionu. Po głowie chodzą wersy pewnego rapera: „Całą rzecz ukonkretnia/To że za najbliższą górą Osetia". U nas rymu nie będzie, za najbliższą górą Małopolska, na Klimczoku, na którego patrzę – źródła Białki. Teraz trasa przybliżona do granicy Księstwa Cieszyńskiego prowadzi już szlakiem turystycznym. Szlak zielony, kierunek Klimczok, przewidywany czas przejścia: 2 godziny. W drogę.

Alternatywy 4

Niedziela 17 września, godz. 14.15

TVP POLONIA

PIĄTEK 15 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Mińsk Mazowiecki **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Wyspy Trobrianda **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.05** Zoom Polonii **11.15** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **14.00** Nasze Hollywood, czyli początki kina w Polsce **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Tajemnice Wiklinowej Zatoki **15.50** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2023 **16.45** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Zakliczyn **17.55** Przystanek Ameryka **18.10** Olá Polônia **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Paryż. Śladami Chopina **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Na sygnale. Zadyma **21.35** Taka jak ty. Karolina Pilarczyk **22.00** Zoom Polonii **22.05** Polonia 24 **22.35** 07 zgłoś się. (s.) **23.40** Top 3 Marka Sierockiego (pr. rozr.)

SOBOTA 16 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Polskie Parki Narodowe. Drawieński Park Narodowy **6.55** Balans bieli **7.30** Pytanie na śniadanie **11.40** Zoom Polonii **11.50** Zaginione - odnalezione. Leon Wyczółkowski „Wiejska dziewczyna w żółtej chuście" **12.10** Wędrowiec polski. Żuławy **12.40** Sądy, przesądy. Rozróby u Kuby **14.10** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska. Ryby na leśny sposób **14.40** Polskie biesiady. Ulańska **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Polonia 24 - weekend **18.35** Informacje kulturalne **18.50** Zoom Polonii **19.00** Tacy byliśmy. Perfect **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Polowanie na ćmy (s.) **21.15** Stacja **22.55** 30 lat dookoła świata, czyli jubileusz TVP Polonia **23.30** Polacy to wiedzą! **0.00** Midnight News.

NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA

6.00 Zrujnowani, odbudowani **6.30** Alternatywy 4. Przeprowadzka **7.25** Pytanie na śniadanie **11.15** Zoom Polonii **11.25** Rejs jachtu generała Kuklińskiego **11.40** Wspólny dom. Pszczoły **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Czy świętujesz miłosierdzie? **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie **14.15** Alternatywy 4 (s.) **15.15** Magazyn kulturalny **15.35** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Wyspy szczęśliwe **16.10** Informacje kulturalne **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **16.55** Zoom Polonii **17.00** Teleexpress **17.20** Rejs jachtu generała Kuklińskiego **17.25** Zoom Polonii **17.30** Razem dla bezpiecznych granic **19.30** Wiadomości **20.00** Wydarzenie aktualne, pogoda, sport **20.25** Ojciec Mateusz 29 (s.) **21.20** Katyń **23.25** Słownik polsko@polski.

PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Rodzinnie **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Przystanek slow food 3. Nadbużański Zaścianek Elżbiety i Zbigniewa Aftaruków **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 29 (s.) **13.05** Zaklęty dwór (s.) **14.05** Kulturalni PL **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Randka Mirmila **15.35** Laboratorium alchemika. Żarzenie **15.40** Mrówki górą! Sekretne życie roślin. Dżdżownice **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** INFO V4+ **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945. Wyspy ostatnich nadziei **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Dom (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2023 **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 19 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Kaliber **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie 11.10 INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom (s.) **13.55** Niezwykłe miejsca. Ogród botaniczny - cytrusy **14.05** Polskie Parki Narodowe. Pieniński Park Narodowy **14.40** Paryż. Śladami Chopina **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat.... Co się wydarzyło o **11.15** na Zamku Królewskim w Warszawie? **15.35** Szkoła z Kleksem Bystrzakiem. Litera C, cyfra 3 **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem (mag.) **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 19. Remont (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Pokolenia pokoleniom **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 20 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bułecką. Ślady młodości w Zakopanem **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 19 (s.) **14.00** Pokolenia pokoleniom **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agi Bagi **15.30** Mami Fatale. Świnia na ostro **15.40** Go-tujemy. Drożdżowe bułeczki z jagodami i kruszonką **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polki w Gruzji **17.55** Kierunek Zachód (mag.) **18.10** Magazyn z Wysp **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Blondynka 6 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Reset **23.50** „Ja to mam szczęście!" - ulubione skecze.

CZWARTEK 21 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 8. Najeźdźcy **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 6 (s.) **14.05** Giganci historii. Powstanie styczniowe **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.40** Dziwne przygody Koziołka Matołka **16.00** Korona królów. Jagiellonowie - taka historia **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Polacy światu **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Krucjata. Prawo serii (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Sądy, przesądy. Rozróby u Kuby.

Matejko wciąż inspiruje

Zajęcia prowadziła Edita Tamulytė, restaurator dzieł sztuki, kierująca galerią „Fojė" w Trokach. Fot. ARC

Dla upamiętnienia 185. rocznicy urodzin i 130. rocznicy śmierci Senat ogłosił 2023 r. rokiem Jana Matejki. Pośród wielu wydarzeń upamiętniających wybitnego malarza, który wywarł wpływ na postrzeganie historii Rzeczypospolitej przez wiele pokoleń Polaków, są również inicjatywy Polaków z Wileńszczyzny.

W sobotę 9 września tuż przy trockiej bazylice dzieci skupione wokół Polskiego Teatru „Studio" w Wilnie tworzyły prace zainspirowane obrazem „Chrzest Litwy" Jana Matejki.

– To miejsce i temat wybraliśmy nieprzypadkowo. Oczywiście o przywołaniu pamięci Matejki zadecydowała rocznica. W czasie tego pleneru postanowiliśmy także połączyć dwie rzeczywistości szczególnie ważne dla chrześcijaństwa na Litwie. Chodzi mi oczywiście o chrzest Litwy, który Jan Matejko uwiecznił na jednym ze swoich monumentalnych dzieł oraz odpust w trockim sanktuarium, które przez wieki odgrywało ogromne znaczenie w dziejach naszego kraju – powiedział Edward Kiejzik.

Zajęcia prowadziła Edita Tamulytė – restaurator dzieł sztuki, kierująca galerią „Fojė" w Trokach. – Omówiliśmy z dziećmi obraz Matejki, nie będziemy go jednak kopiować. Tworzymy prace nim zainspirowane, każdy zgodnie z własną wizją, gdyż każdy ma inną wrażliwość, zwraca uwagę na inne szczegóły – powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu" Tamulytė.

Rzeczywiście, obrazy choć tworzone równocześnie, miały mało elementów wspólnych, co było dowodem na to, że kreatywność dzieci nie lubi ograniczać się do odtwórczej pracy. Wśród uczestników zajęć był również stały czytelnik „Kuriera Wileńskiego", Jan Rudnicki, który tworzył barwny obraz średniowiecznej, pełnej życia Litwy. Mówiąc o „Kurierze Wileńskim" zauważył, że najbardziej lubi Pocopotka i uważa, że ukazuje się on zbyt rzadko.

– Uważam, że Pocopotek powinien być w każdym wydaniu – postulował jeden z naszych najmłodszych czytelników.

Trocki plener był kolejnym etapem projektu poświęconego twórczości Jana Matejki, który realizuje Galeria Sztuki „Fojė". Prace inspirowane dziełami Jana Matejki stworzyli wcześniej uczniowie Gimnazjum w Zujunach, a wszystkie prace już niedługo będzie można obejrzeć podczas wystawy zorganizowanej w trockiej bazylice.

Projekt finansowany jest ze środków Kancelarii Premiera RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" im. Jana Olszewskiego.

Ilona Lewandowska /„Kurier Wileński"/LITWA

Uczczono pamięć Ryszarda Siwca

Konsul generalna RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz wraz z konsulem generalnym Republiki Czeskiej we Lwowie Davidem Novym złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Ryszarda Siwca w 55. rocznicę jego śmierci.

8 września Ryszard Siwiec podpalił się w czasie dożynek na Stadionie XX-lecia w Warszawie na znak prostestu przeciw agresji militarnej na Czechosłowację w 1968 roku. Trzy dni potem zmarł.

W 2020 roku z inicjatywy polskiego konsulatu we Lwowie odsłonięto tablicę pamiątkową przy dawnej ul. Kochanowskiego 45 (obecnie ulica Lewickiego). W tej kamienicy przed wojną mieszkał Ryszard Siwiec. Łącznie spędził on we Lwowie 16 lat przed przeprowadzką do Przemyśla w 1936 roku.

Fot. ARC Konsulatu Generalnego RP we Lowie

„Kurier Galicyjski"/UKRAINA

SPORT

Polski Związek Piłki Nożnej informuje, że z dniem 13 września 2023 r. trener Fernando Santos przestał pełnić obowiązki selekcjonera reprezentacji Polski

Cezary Kulesza,
prezes związku

Mistrzowski gość u »chłopów«

Spotkanie z Aronem Chmielewskim było nie lada gratką dla panów z Klubu Chłopa. Zresztą, nie tylko dla nich. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Polski hokeista Aron Chmielewski, czterokrotny mistrz Czech z zespołem HC Stalownicy Trzyniec, gościł we wtorek w Domu PZKO w Suchej Górnej na zaproszenie Klubu Chłopa. Zawodnik przywiózł ze sobą puchar mistrzowski, jaki zdobył w minionym sezonie ze Stalownikami i przez 1,5 godziny w luźnej atmosferze odpowiadał na pytania.

Łukasz Klimaniec

Blisko pięćdziesiąt osób zjawiło się we wtorkowe popołudnie w Domu PZKO w Suchej Górnej, by spotkać się z Aronem Chmielewskim, jeszcze do niedawna napastnikiem Stalowników z Trzyńca, a od kilku tygodni graczem HC Ołomuniec. Hokeistę witali panowie z Klubu Chłopa ubrani w jednakowe zielone koszulki, w sali zasiadły też panie oraz młodzi kibice hokeja.

– Na jednym ze spotkań Klubu Chłopa rozmawialiśmy o tym, co będziemy robić w ramach naszych spotkań. Zaproponowałem, by zaprosić Arona Chmielewskiego. Ponieważ znam się z Tomaszem Burawą, dyrektorem Finclub Internetional, sponsora klubu, zapytałem go, czy uda się takie spotkanie zorganizować. Cieszę się, że doszło do skutku – wyjaśnił Edward Rychlik, członek Klubu Chłopa, wieloletni działacz MK PZKO w Suchej Górnej (wiceprezes w latach 1975 -2012).

Aron Chmielewski przyjechał punktualnie na 16.00. Tak, jak zapowiadał, przywiózł ze sobą mistrzowski puchar.

– Do końca nie wiedziałem, czy uda się przyjechać, bo z terminami jest u nas różnie i nie byłem pewny, czy będziemy mieli wolny dzień. W PZKO parę razy już byłem, ale nigdy z pucharem. Fajnie, że się udało – przyznał hokeista.

Zawodnik szybko przekonał się, że ma do czynienia z 50-osobową grupą fanów hokeja i trzynieckiego zespołu. Przykład? Prezes Klubu Chłopa Józef Klimas, zapalony kibic, na początku spotkania zieloną koszulkę Klubu Chłopa zamienił na hokejowy trykot Stalowników. W efekcie w luźnej atmosferze Aron Chmielewski odpowiadał na pytania dotyczące hokeja i swojej kariery.

– Sport jest nasza pracą, ale pieniądze to nie wszystko – mówił o powodach przejścia do Ołomuńca. – Motywacja była taka, by podnieść sobie poprzeczkę. Jestem ambitną osobą i szukam wyzwań. Postanowiłem przejść do klubu, gdzie będę mógł sobie udowodnić parę rzeczy – stwierdził. – Liczę , że więcej czasu spędzę na lodzie i będę grał dużo, tak jak to w sparingach wyglądało. Chciałbym pomóc drużynie, by grała jak najlepiej. A przy okazji udowodnić coś sobie. Ale najważniejsze jest zwycięstwo drużyny – zaznaczył.

Przyznał, że miał inne propozycje, ale z daleka. A nie chciał niszczyć życia rodzinnego, jakie wiedzie w Trzyńcu. – Dzieci chodzą tu do szkoły, żona ma pracę, mamy tu znajomych, kościół, poukładane życie. Nie chciałem zmieniać tego wszystkiego za parę tysięcy koron. Wolałem iść do klubu, który jest bliżej i tam dojeżdżać, ale zostać tutaj i niczego nikomu nie zmieniać – wyznał.

Aron Chmielewski cierpliwie odpowiadał na pytania, każdemu z kibiców poświęcił czas – na krótką rozmowę, autograf lub wspólne zdjęcie. Opowiadał, jak wygląda dzień z życia hokeisty, jakie są różnice między klubami z Trzyńca i Ołomuńca, mówił o doświadczeniach hokejowych z Polski i Niemiec, a także o trudnościach na początku kariery w Czechach. Przyznał, że najbardziej brakuje mu kotleta de volaille i polskich pierogów, choć nauczył się już jeść svíčkową i smakuje mu smażony ser oraz czeskie piwo. Mówił o relacjach z hokeistą Davidem Ciencialą, z którym do teraz utrzymują kontakt (podzielił się anegdotą, jak to Ciencialе wydawało się, że rozumie język polski), o wychodzeniu w piątki przy dobrej pogodzie na Jaworowy oraz o najpiękniejszej bramce, jaką strzelił (tę na 1:1 w trzecim półfinałowym meczu play off z Pilznem w kwietniu 2019 r. – Stalownicy wygrali tamten mecz 4:3, a później sięgnęli po tytuł – red.) oraz o tym, jak ekstraligowi hokeiści uczą się przepisów. Nie mogło też zabraknąć pytania o ambicje Ołomuńca w tym sezonie.

– Ambicją jest faza play off. Jak patrzę na ten zespół, odkąd awansowali do ekstraligi, to z roku na rok widać progres. Wiadomo, że to nie jest drużyna, która powie, że będzie walczyła o tytuł. Pokornie podchodzimy do każdego meczu i każdy chcemy wygrać. Planem jest zagrać w play off i coś tam uszcznąć – przyznał Aron Chmielewski.

Na koniec spotkania zawodnik otrzymał upominki od Klubu Chłopa m.in. drewniane kije hokejowe, które zrobił specjalnie na tę okazję Leszek Wakota, a od Jana Lipnera, wójta Suchej Górnej, publikację na temat miejscowości.

– Aron, czy ten puchar zabierasz do Ołomuńca? – zaczepił gościa Józef Klimas. Ale zaraz sobie odpowiedział: – Nie, on musi zostać w Trzyńcu! – uśmiechał się prezes górnoskuskiego Klubu Chłopa, w którym wszyscy trzymają kciuki za Stalownikami. ◢

Zbliża się Memoriał W. Delong

W niedzielę 1 października 2023 odbędą się w Mistrzowicach 46. otwarte mistrzostwa PZKO w biegu przełajowym o memoriał Wandy Delong.

– Główną nagrodą jest Puchar Przechodni, przeznaczony dla ekipy, która wystawi najlepszą 3-osobową drużynę męską i kobiecą. Ponadto przygotowane są upominki dla najlepszych w poszczególnych kategoriach wiekowych chłopców (mężczyzn) i dziewcząt (kobiet) – poinformował „Głos" w imieniu organizatorów prof. Daniel Kadłubiec. Kategorie są następujące: 6-7, 8-9, 10-11, 12-13, 14-15, 16-18, 19-35, 36 – 49 i powyżej 50 lat.

– Zwracamy się z prośbą do dyrekcji szkół podstawowych i średnich, by poparli tę tradycyjną imprezę przez wysłanie swoich zawodników, bowiem jest ona pomyślana również jako jedna z form integrowania naszego środowiska szkolno-młodzieżowego – podkreślił Kadłubiec. Początek zawodów o godz. 9.00 (rejestracja do 8.45) koło byłej polskiej szkoły w Mistrzowicach.

Usprawniłoby cały przebieg rejestracji, gdyby zgłoszenia napłynęły do czwartku 28 września drogą elektroniczną (info@balslaski.cz) z podaniem imienia, nazwiska, kategorii i szkoły (PZKO) zawodników. **(jb)**

Piłkarski serwis

MŚLF

F-M – TRZYNIEC 3:0

Do przerwy: 1:0. **Bramki:** 27. Hykel, 84. Střelec, 91. Halda. **Trzyniec:** Adamuška – Bouguetouta (77. Brodzianský), Brak, Maksić, Vlachovský – Omasta, Samiec (68. Zinhasović), Machuča, Clement (77. Strančák) – Dedič (60. Vučićević), Holík (60. Barkov).

Terapia wymagającym trenerem Martinem Pulpitem ruszyła ze zgrzytem. Nowy szkoleniowiec Trzyńca na własne oczy zobaczył, że droga do lepszej gry będzie przypominała serial „Ptaki ciernistych krzewów".

KARWINA B – U. BROD 3:0

Do przerwy: 2:0. **Bramki:** 11. Vinicius, 12. Ezeh, 90. Franko. **Karwina** B: Lapeš – Hošek, Bielan, Kauan, Ražnatović (74. Motyčka) – Soukeník, Ayaosi (85. Jurčák) – Iván (74. Molitorisz), Ezeh (82. Jurga), Franko – Vinicius.

Karwiniacy zwyciężyli w rozgrywkach po raz trzeci z rzędu. Dwie bramki zdobyli gospodarze z desantu powietrznego, na 3:0 ustalił wynik meczu z karnego Franko.

Lokaty: 1. S. Brno 16, 2. Ostrawa B 15, 3. Uniczów 13,... 7. Trzyniec 11, 8. Karwina B 10 pkt. **(jb)**

OFERTA

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – Karlowe Wary (dziś, 17.30), Stalownicy Trzyniec – Sparta Praga (niedz., 17.45).

●●●

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: MFK Karwina – Teplice (sob., 15.00), Bohemians – Ostrawa (sob., 15.00). **MŚLF:** FK Trzyniec – FC Hulczyn (sob., 10.15). **DYWIZJA** F: Jesenik – Hawierzów (sob., 15.30), Bogumin – Bilowec (niedz., 15.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Slavia Orłowa – Wrzesina, Datynie Dolne – Krasne Pole, Stonawa – Pusta Polom, Herzmanice – Cz. Cieszyn (sob., 15.30). **IA KLASA-gr. B:** Pietwałd – Bystrzyca, Sucha Górna – Kozłowice, Koprzywnica – L. Piotrowice (sob., 15.30), Jabłonków – Ticha, Olbrachcice – Raszkowice, Śmiłowice – St. Miasto (niedz., 15.30). **IB KLASA-gr. C:** Wędrynia – B. Orłowa, Gnojnik – Żuków Górny, Oldrzychowice – Liskowiec, Niebory – Cierlicko 2022 (sob., 15.30), Nydek – Wierzniowice, I. Piotrowice – Toszonowice (niedz., 15.30). **MP KARWIŃSKIEGO:** Dziećmorowice – Lutynia Dolna, Cierlicko – Wierzniowice B, G. Hawierzów – V. Bogumin, L. Łąki – G. Błędowice, B. Rychwałd – Dąbrowa (sob., 15.30), Sucha Górna B – Sn Hawierzów (niedz., 10.45), Hawierzów B – Sj Pietwałd (niedz., 13.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Janowice – Bukowiec, Wojkowice – Gródek, Prżno – Mosty k. J. (sob., 15.30), Piosek – Czeladna, Milików – Śmiłowice B/Niebory B, Hukwaldy – Nawsie (niedz., 15.30). **(jb)**

www.glos.live

INFORMATOR

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Chleb i sól (16, godz. 18.00); IO (16, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Superwróbel Rysiek (15 godz. 16.30); Duchy w Wenecji (15, godz. 19.00; 17, godz. 17.30); Zakonnica II (17, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: Krakenteena Ruby (15, godz. 17.00); Fremont (15, godz. 18.00); Duchy w Wenecji (14, godz. 19.30); Onemanshow: The Movie (15, 16, godz. 19.30); Między nami żywiołami (16, 17, godz. 17.00); Poprzednie życie (16, 17, godz. 18.00); ABBA (17, godz. 19.30); Titina (18, godz. 17.00); Butterfly Vision (18, godz. 18.00); Mission: Impossible – Odpłata, cz. 1 (18, godz. 19.00); **JABŁONKÓW**: Dvě slova jako klíč (15, godz. 18.00); **KARWINA – Centrum**: Duchy w Wenecji (15, 17, godz. 17.30); Barbie (15, godz. 20.00); Rysiek Superwróbel (16, godz. 15.30); Moje wielkie greckie wesele (16, godz. 17.30); Zakonnica II (16, godz. 20.00); Żółwie Ninja – zmutowany chaos (17, godz. 15.00); Vocasy na tripy (17, godz. 20.00); Oppenheimer (18, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos**: Dvě slova jako klíč (15, godz. 17.30); Mów do mnie (15, godz. 19.30); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (16, godz. 15.00); Onemanshow: The Movie (16, godz. 18.00); Němá tajemství (16, godz. 20.15); Między nami żywiołami (17, godz. 15.00); ABBA (17, godz. 17.30); Pajęczyna (17, godz. 20.00); Portret Królowej (18, godz. 17.30); Barbie (18, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą" – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie towarzyskie 20 września o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie legendy śląskie.

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum zaprasza na spotkanie z autorem książki „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego" M. Morys-Twarowskim, które odbędzie się we wtorek 19 września o godz. 18.00 na balkonie Domu Polskiego przy ul. Bożka.

▲ Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków koła na prelekcję Janiny Hławiczki pt. „Pakistan", która odbędzie się w piątek 22 września o godz. 17.00 w salce nr 4 Ośrodka Kultury „Strzelnica" w Cz. Cieszynie (wejście główne).

KLUB 99 – Spotkanie Klubu odbędzie się 18. 9. o godz. 11.00 w restauracji „U Burego" w Gródku

KARWINA – Miasto Karwina, Stowarzyszenie Olza Pro z.s. oraz Stowarzyszenie Pożytku Publicznego Koexistence o.p.s. zapraszają na uroczystość wspomnieniową upamiętniającą 84. rocznicę mordu 12 Polaków przez nazistów niemieckich, w lesie za kopalnią Barbara w Karwinie. Uroczystość odbędzie się we wtorek 19 września o godz. 16.00 przy obelisku w miejscu zbrodni nazistów niemieckich.

▲ informujemy, że Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie od 18 września do końca 2023 roku będzie nieczynny z powodu remontu. Polskie książki można wypożyczać od 25 września w centrali biblioteki w Karwinie-Mizerowie (ul. Centrum 2299), w oddziale dla dorosłych (1. piętro) oraz w filii placówki w budynku Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście (godziny otwarcia można znaleźć na www.rkka.cz). Wypożyczone książki można oddawać we wszystkich oddziałach BRK lub do biblioboxu przed budynkiem w Mizerowie. Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" „Głosu" będziemy przyjmować po uprzednim kontakcie pod nr. tel. 596 312 477 lub e-mailowo: polske@rkka.cz. Imprezy zostaną przeniesione do Kawiarni Literackiej w Mizerowie, spotkania w ramach Bookstartu odbywać się będą w Miejskim Centrum Informacyjnym na Rynku Masaryka 34/17 we Frysztacie. O wszystkich imprezach i zmianach będziemy informować na bieżąco. Za utrudnienia przepraszamy.

NIEBORY – MK PZKO zaprasza w sobotę 16 września od godz. 15.00 na Dzień Oszeldy. W programie występy dzieci, zespołów regionalnych, zespół Head in the Clouds oraz DJ Bartnicki. Sporo atrakcji dla dzieci. Kuchnia domowa.

PTTS „BŚ", Towarzystwo Rowerowe „Olza" – Zaprasza 16 września na rajd kolarski Żelaznym Szlakiem Rowerowym dla uczczenia pamięci Zdzisława Fierli i Leo Osuchowskiego. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Karwinie o godz. 9.00. Trasa około 40 km, łatwa. Powrót do Karwiny. Prowadzą Ladislav Michalík (tel. 602 840 384) oraz Władysław Niedoba (773 946 448).

PTTS „BŚ" – Zaprasza 20 września na kolejną tematyczną wędrówkę po Cieszynie z przewodnikiem. Tym razem Władysław Żagan poprowadzi nas śladami cieszyńskiej księżnej Elżbiety Lukrecji, ostatniej przedstawicielki Piastów cieszyńskich. Miejsce zbiórki o godz. 9.00 przy różowym jelonku w Cieszynie. Opłata 10 zł. Informacje: Tadeusz Farnik, tel. 776 046 326.

SEKCJA KOLARSKA PTTS „Beskid Śląski" – Zaprasza na XIII Rajd Rowerowy do Ujścia Olzy im. Władysława Janika. Start odbędzie się w niedzielę 17 września o godz. 9.15 sprzed dworca w Dziećmorowicach. Na miejsce można dojechać korzystając z pociągu osobowego, który odjeżdża o 8.10 z Mostów koło Jabłonkowa albo 8.42 z Czeskiego Cieszyna. Bliższe informacje o wycieczce na stronie internetowej: https://www.ptts-beskidslaski.cz/k11.

OFERTY PRACY

UZNANA FIRMA w branży gier planszowych i zabawek poszukuje pracownika na stanowisko przedstawiciela handlowego na pełny etat. Więcej informacji o rekrutacji po wysłaniu CV na e-mail: kancelar@pygmalino.cz. Gł-460

ZATRUDNIMY PRACOWNIKA magazynu do odbioru i wysyłki towarów na pełny etat. Praca w Czeskim Cieszynie, godziny pracy 7.00-15.30, rozpoczęcie od 1. 10. 2023. Więcej informacji po wysłaniu CV na e-mail: kancelar@pygmalino.cz. Gł-460

OFERTY

POSZUKUJĘ PRACY w szkole lub przedszkolu na stanowisku asystenta pedagoga lub niani.
Kontakt: 736 520 453. Gł-437

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. Gł-435

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: wystawa pt. „Jerzy Cienciała (1834-1913)". Czynna w godzinach otwarcia budynku.

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: „Mikołaj Hieronim Sieniawski. Przez Śląsk Cieszyński na Odsiecz Wiedeńską" i „Książę Józef Poniatowski, życie i legenda". Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, Dom Kultury „Trisia", rynek Wolności 526: do 27. 10. wystawa Yuliya Bokhana pt. „Akrestina". Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

MUZEUM TĚŠÍNSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZÍ, ul. Velebnovského 150, Jabłonków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...". Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387: do 31. 10. wystawa pt. „Fantastyczne tajemnice I i II". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria Plenerowa „Werk"**: do 29. 10. wystawa pt. „Niezapomniani". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 8. 11. wystawa Marceli Kohutkowej pt. „Obrazy-Airbrush". Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

STAŁA ESKPOZYCJA „Historia węglem pisana", ul. Pavlovova 583/2, Hawierzów: do 30. 10. wystawa fotografii Romana Dzika pt. „Milczący świadkowie wydobycia węgla w regionie karwińskim". Czynna: po i czt: w godz. 9.00-18.00; wt i pt: w godz. 9.00-15.00; środa nieczynne.

TEATR CIESZYŃSKI, Galeria Teatralna, ul. Ostrawska 67, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa Lenki Kovalowej pt. „Mój świat". Czynna: podczas przedstawień TC i w po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu się na portierni.

CO ZA OLZĄ

COK „Dom Narodowy", Galeria Ceglana, Rynek 12, Cieszyn: do 30. 9. wystawa Jana Dzidy pt. „Opowiadanie fotografiami". Czynna: codziennie w godz. 10.00-18.00.

▲ **Miejska Galeria Sztuki Współczesnej 12**: do 25. 9. wystawa Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego pt. „Prezentacje 2023". Czynna: codziennie w godz. 10.00-18.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, GALERIA „Przystanek Grafika", Głęboka 50, Cieszyn: do 16. 10. wystawa pt. „Rodzinne spojrzenie na grafikę". Czynna: po-czw: w godz. 10.00-15.00; pt: w godz. 14.00-20.00; so i nie: w godz. 11.00-18.00.

Lakowanie wszystkich rodzajów dachów i elewacji. Profesjonalne podejście i jakość.
www.nater-strech.cz
tel. 776 051 335
Gł-181

Dachy płaskie, papa termozgrzewalna
Tel. +48 601 532 642
Gł-389

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
Gł-080

WRZOS
Parapety, schody, blaty kuchenne
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od Górnej Lesznej)
Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526
www.kamenictvi-wrzos.cz
Gł-345

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY · Kancelaria Prezesa Rady Ministrów · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS
MINORITY DAILIES ASSOCIATION

Macierz Ziemi Cieszyńskiej Koło nr 2 zaprasza na spotkanie z Danutą Chlup poświęcone jej powieściom „Podróż w niechciane" i „Droga ku nadziei". Odbędzie się w środę 20. 9. o godz. 17.00 w Domu Narodowym w Cieszynie.

WSPOMNIENIA

Dnia 17 września minie 15. rocznica, kiedy odeszła od nas nasza Ukochana

śp. WANDA GUZIUROWA

Z miłością wspominają i o modlitwę proszą córka i syn z rodzinami.

Gł-458

Dnia 14 września obchodziłby 90. urodziny nasz Kochany

śp. BRONISŁAW KLAJS
z Karwiny-Raju

O chwilę wspomnień proszą żona, syn oraz córka z rodziną.

RK-070

Dnia 18 września obchodziłaby swoje 80. urodziny nasza Kochana

KRYSTYNA MAROSZCZYK
z Trzyńca

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

Gł-461

Są chwile, by działać, i takie,
kiedy, należy pogodzić się z tym, co przynosi los.
Paulo Coelho

Dnia 18 września minie smutna, piąta rocznica śmierci Nieodżałowanego

śp. inż. ANDRZEJA MORONIA

Z szacunkiem i wdzięcznością wspomina żona Hania z rodziną.

Gł-459

Dnia 17 września 2023 minie 10. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża i Ojca

śp. inż. JÓZEFA PINDURA
z Rzeki

Z szacunkiem i miłością wspominają żona i córki.

Gł-426

W dniu 16 września 2023 minie bolesny rok, kiedy odszedł od nas Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Zięć

śp. inż. BRONISŁAW SOŁCZYK CSs.

Z miłością i szacunkiem wspominają żona Aleksandra oraz córki z rodzinami.

Gł-448

Dnia 13 września minęła 10. rocznica śmierci

śp. OTTO LISZOKA

zaś 3 października minie 17. rocznica śmierci

śp. WANDY LISZOK
z Karwiny-Nowego Miasta

O chwilę wspomnień proszą córka i synowie z rodzinami.

RK-071

Wszystko ma swój czas...
Jest czas rodzenia i czas umierania...

W tym roku mijają rocznice śmierci

śp. inż. DANUTY KOCUR
i śp. inż. CZESŁAWA KOCURA
z Błędowic

Za wspomnienie i modlitwę prosi córka Lucyna z rodziną.

Gł-462

PROGRAM TV

PIĄTEK 15 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **10.05** Śladami gwiazd **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.15** O krok od nieba (s.) **16.10** Łopatologicznie **17.00** Jak powstaje dobra szkoła **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Osada (s.) **21.05** Wszystko-party **22.00** Hercule Poirot (s.) **23.35** Kryminolog (s.) **0.35** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Irlandia **9.20** Poszukiwania zaginionych światów **9.45** Rok na pustkowiach **10.40** Królestwo natur **11.05** Tajemnice nocy i snu **12.00** Reżser incognito **12.20** Czeskie ślady **13.25** Usama bin Ladin **14.15** Rewolucja! **15.10** Pierwsze 72 godziny II wojny światowej **16.00** CIA kontra Usama bin Ladin **17.25** Czesi ratują antylopy w Senegalu **17.55** Jak fabryki zmieniły świat **18.45** Sudan, między Nilem a pustynią **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Strach nad miastem (film) **22.10** Sto dni w Palermo (film) **23.45** Lotnicze katastrofy **0.30** Apokalipsa: wojna światów.

NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Złoty łabędź (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.40** Dr House (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza straż pożarna (s.) **21.35** Kapitan Ameryka: wojna bohaterów (film) **0.35** Dr House (s.).

PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.20** Policja Hamburg (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **23.45** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji.

SOBOTA 16 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Podróż po delcie Mekongu **6.25** Pieczenie na niedzielę **7.05** Łopatologicznie **7.55** Abaj i Żabaj (bajka) **8.25** Gruby prapradziadek (bajka) **9.10** Uśmiechy Luby Skořepovej **9.50** Wędrówki po Czechach przyszłości **10.20** Doktor Martin (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O odważnej Bětce (bajka) **13.45** Czarodziejski przyjaciel (bajka) 14.40 Kiedy zagra klarnet (bajka) **15.40** Andula zwyciężyła (bajka) **17.05** Naszyjnik (s.) **17.55** Miłośnicy wina **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Chantal Poullain **22.45** Strach nad miastem (film) **0.45** Grantchester (s.).

TVC 2
6.00 Hitler i jego krąg zła **6.50** Człowiek a karibu **7.45** Czar południowo-wschodniej Azji **8.40** Na rowerze **8.50** Czeska pogoda **9.20** Za kurtyną natury **9.45** Narodowe skarby **10.15** Lotnicze katastrofy **11.00** Auto moto świat **11.20** Auto moto test **11.30** Dzikie pustkowia Słowenii **12.25** Babel **12.55** Z Arthurem w poszukiwaniu słoni **13.25** Czeskie rybvie legendy **14.15** Wikingowie (film) **16.10** Świat według Kaśpara **16.40** Błękitna krew **17.35** Cudowna planeta **18.25** Świat zwierząt **19.20** Czesi ratują antylopy w Senegalu **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Maria Antonina (s.) **21.55** Nienawiść (film) **23.35** Grzeszna dusza (s.) **1.05** Jak fabryki zmieniły świat.

NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.00** Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.25** Tata w tarapatach (s.) **12.05** Comeback (s.) **12.45** Prawo ciążenia (film) **14.30** Legenda Zorro (film) **17.15** Faceci w czerni II (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Tata w tarapatach (s.) **21.30** Bliźniak (film) **23.50** Psychopata (film).

PRIMA
6.05 M.A.S.H. (s.) **6.35** Cyklosalon.tv **7.05** Podróże z tatą **7.50** Autosalon.tv **8.55** Kochamy Czechy **10.30** Czechy i Słowacja mają talent **12.15** Morderstwa w Midsomer (s.) **14.25** Pumpaři od Zlaté podkovy (film) **16.20** Rękawiczka (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Eliška a Damián (s.) **21.35** Winogrodnicy (s.) **23.00** Równi goście (film) **1.25** Odwaga i nadzieja (film).

NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Andula zwyciężyła (film) **7.50** Dioptrie (film) **8.05** Pieczenie na niedzielę **8.45** Łopatologicznie **9.40** Kalendarium **9.55** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **10.55** Grzechy dla widzów kryminałów (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Piekielna matura (bajka) **14.10** Królewny nie zawsze chcą wyjść za mąż (bajka) **15.00** O Joannie z długimi włosami (bajka) **15.45** Tajemnice stalowego miasta (film) **17.15** Spotkałem go w zoo (film) **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zbrodnie Wielkiej Pragi (s.) **21.20** 168 godzin **21.55** Zeznaniem artwych oczu (film) **23.20** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.10** Wędrówki po Czechach przyszłości.

TVC 2
6.00 Zaginione egipskie skarby **6.45** Pierwsze 72 godziny II wojny światowej **7.30** Tajemnice budowniczych piramid **8.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.30** Poszukiwania utraconego czasu **8.50** Czechosłowacki kosmos **9.20** Cuda techniki **10.10** Celtowie kontra Rzymianie **11.05** skarby pogranicza **11.30** Karol IV **12.10** Nie poddawaj się **12.40** Magazyn chrześcijański **13.05** Magazyn religijny **13.35** Na pływalni z Janem Valą **14.00** Królestwo natury **14.30** Urodzeni w Górach Skalistych **15.25** Poszukiwania zaginionych światów **15.50** Elżbieta i Małgorzata, królewskie siostry **16.40** Bangkok **17.30** Wspaniała Ameryka **18.25** Narodowe skarby **18.55** Za kurtyną natury **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wielki pojedynek (film) **21.40** Taksówkarz (film) **23.30** Wagnerowcy: armia cieni Putina **0.30** Rekwiem za małżonków Krafft.

NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry Show (s. anim.) **7.05** Szczeniak Scooby-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.15** Poradnik domowy **11.30** Ochotnicza straż pożarna (s.) **12.45** Wojna z dziadkiem (film) **14.35** Koniec poetów w Czechach (film) **16.55** Mój brat ma fajnego brata II (film) **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **22.50** Odłamki **23.25** Godziny szczytu III (film) **1.10** Wojna z dziadkiem (film).

PRIMA
6.30 M.A.S.H. (s.) **8.40** Prima Czechy **9.10** Prima świat **9.45** Gwiazdy nad głową (s.) **11.00** Pr. dyskusyjny **11.55** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libickiego **13.45** Poradnik Ládi Hruški **14.45** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **16.20** Lara Croft Tomb Rider: Kolebka życia (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **22.05** Pumpaři od Zlaté podkovy (film) **23.50** Sicario II (film) **2.30** Morderstwa w Midsomer (s.).

PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **10.05** 168 godzin **10.40** Osada (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Miłośnicy wina **14.30** Opowiadanie filmowe **14.45** Zaznania martwych oczu (film) **16.15** O krok od nieba (s.) **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** OKTOPUS (s.) **21.10** Reporterzy TVC **21.50** Dzieci urodzone dwa razy **22.35** Kryminolog (s.) **23.35** Grantchester (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Czeskie rybie legendy **9.25** Urodzeni w Górach Skalistych **10.20** Wspaniała Ameryka **11.10** Obrazki z Francji **11.30** Babel **12.00** Odkrywanie świata **12.55** Klucz **13.20** Świat zwierząt **14.15** Magazyn religijny **14.45** Oszczędzać – prawdziwe wyzwanie **15.00** Irlandia, celtycka magia **15.50** Przygody nauki i techniki **16.20** Benito Mussolini **17.15** Lotnicze katastrofy **18.00** Czeska pogoda **18.25** Narodowe skarby **18.55** Europa dziś **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Hindenburg (film) **22.10** Pieśń imion (film) **0.00** Detektyw Endeavour Morse (s.) **1.30** Tajemnice budowniczych piramid.

NOVA
5.55 Śniadanie **8.40** Ulica (s.) **9.40** Policja Modrava (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Dr House (s.) **15.35** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Andél (s.) **21.35** Spece (s.) **22.35** Weekend **23.15** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **0.15** Dr House (s.).

PRIMA
6.20 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.35** M.A.S.H. (s.) **9.05** Eliška a Damián (s.) **10.25** Policja Hamburg (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gliniarz (s.) **21.30** Gwiazdy nad głową (s.) **22.45** Skarby ze strychu **23.50** Poradnik domowy **0.35** Policja w akcji **1.35** Gliniarz i prokurator (s.).

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

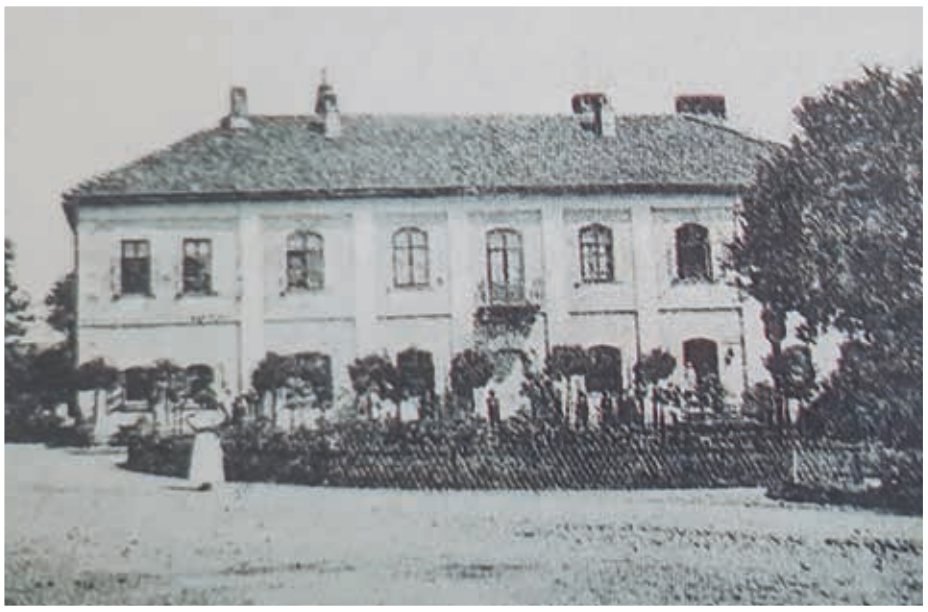

...tak jest

● **Dziś zapraszamy naszych czytelników na wycieczkę do Kocobędza. Archiwalna fotografia przedstawia tamtejszy zamek w przeszłości, a pochodzi ona z publikacji „Olza od źródła po ujście" wydawnictwa Region Silesia.**

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

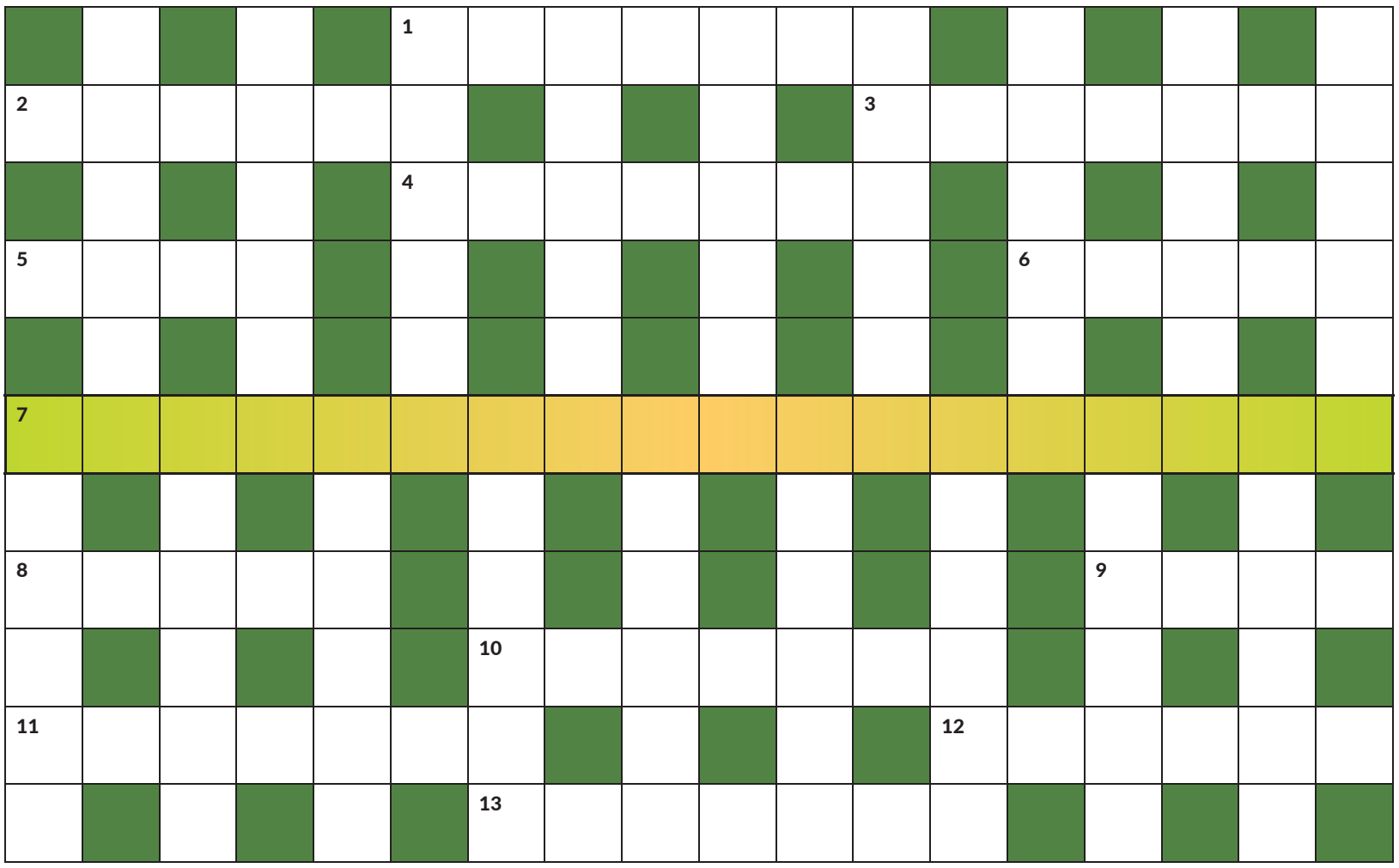

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **27 września 2023**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 1 września otrzymuje **Krystyna Kupka ze Stonawy**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 1 września:
BABA O SZYDLE,
DZIAD O MYDLE

Znajdź nas
na X-ie

POZIOMO:
1. starożytne miasto z wiszącymi ogrodami Semiramidy
2. inicjały organizacji ONZ do spraw wychowania, nauki i kultury
3. nazwa filmu z 2001 roku z Mariah Carrey w roli głównej
4. osiedle i kopalnia w Rudzie Śląskiej, miejsce tragicznej katastrofy w 2006 r.
5. grupa wysp w Indonezji
6. masa załadowana do betoniarki
7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
8. koliste miejsce w cyrku lub w starożytnym amfiteatrze: miejsce walk gladiatorów lub zapaśników
9. znany miś z kreskówek, mieszkaniec parku Yellowstone
10. gromadzenie pieniędzy na jakiś cel lub harcerskie zebranie
11. miś z dobranocki z przyklapniętym uszkiem
12. agresja, inwazja, akcja zbrojna
13. całkowity zanik pamięci albo luki pamięciowe.

PIONOWO:
ANGLIK, BILBAO, BOCIAN, BOHEMA, CSURGÓ, EDYCJA, IKARUS, KOWRÓZ, LAMBDA, LIATTI, NGAOUI, NICZYJ, RESZKA, RZECZY, STERYD, TRĄBIĄ, ZEGRZE, ZMIANA.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ALOR, AMNEZJA, GLITTER